Nr. 202 Rok XII Lwów czwartek 2 maja 1907. Wydanie popołudniowe.

**Ceny prenumeraty.**

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

**wychodzi 2 razy dziennie**

**Ceny ogłoszeń.**

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

**Ceny oddzielnych numerów:**

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.** **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

## Trzeci Maja.

Dzień święta narodowego — by złożyć hołd Ojczyźnie, znacząc łączność naszych ideałów przyszłości z historyczną przeszłością Polski i poczucie obowiązków, jakie na nas ta przeszłość kładzie w pracy dla tych ideałów, i wiarę w ich ziszczenie.

Nie z postanowienia prawodawców narodu, nie z powziętej z góry przez jakiś konwentykiel, zjazd czy kongres uchwały, ale odruchem duszy całego narodu we wszystkich trzech zaborach, dniem tym stał się dla nas dzień rocznicy konstytucyi 3 Maja.

Wypowiedziała się w tem jasno samowiedza narodowa naszego społeczeństwa.

Masy narodu patrzą na przeszłość przez pryzmat teraźniejszości, z przeszłości te momenty najwyżej podnoszą, których wspomnienie największą ma dla nich w chwili obecnej wartość polityczną.

Mamy w przeszłości naszej dni większej chwały, niż dzień 3 Maja. Mamy i obchodzimy wspomnienia chwil większego bohaterstwa, większego zapału, większych dla Ojczyzny poświęceń — niż widział dzień proklamowania konstytucyi 1792 r.

W pierwszych po upadku Rzpltej latach — wyjąwszy nieliczne jednostki — naród sądził się być umarłym. Nie oparli się wrażeniu śmierci Polski i tacy ludzie jak Kołłątaj. Nie chcieli oni zapomnieć „utraconej Ojczyzny", pracowali, aby pamięć o niej nie zaginęła, ani wśród dzieci, co ją przeżyli, ani wśród obcych narodów, budowali „pomnik na grobie Polski" z nauki, sztuki, wiedzy polskiej, ale życia narodu nie czuli. Wiara w naród była bodaj tylko w legionach. One idą do boju z pieśnią „Jeszcze Polska nie umarła, póki my żyjemy". Lecz i w ich duszach nie ma wiary, aby po za tą garstką żołnierzy, drobnej resztki państwa polskiego — Polska jeszcze była; wierzą jeno, że ją odbudują.

Zanim jednak jeszcze przyszedł dzień pogromu Prus przez Napoleona — już rzucił Staszic w naród słowa zapewnienia, że choć państwo upadło, naród żyje.

I świadomości tej, że żyjemy, nie stłumiły w nas sto lat z górą niewoli, prześladowań, tyle zawodów, tylokrotne klęski naszych powstań. Świadomość ta dziś w nas silniejsza, niż w przeddzień trzeciego rozbioru, szersze objęła masy narodu i głębiej przenika całe nasze myślenie polityczne.

Nie chwile najświetniejsze naszych dziejów skupiają na sobie myśl naszą o Polsce. Bo nie pamięcią jeno o „utraconej ojczyźnie" żyjemy, lecz poczuciem swego istnienia, swej rosnącej siły i zadań przyszłości.

A te zadania widzimy w pracy dla naszego narodowego odrodzenia.

Pracę tę zapoczątkował ruch reformy po pierwszym rozbiorze. Momentem największego jego podniesienia był dzień ogłoszenia konstytucyi 3 Maja. W dniu tym zadokumentował on swoją w opinii wszystkich lepszych żywiołów narodu zwycięstwo, wykazał, że naród zdolny jest własnemi swemi siłami się odrodzić.

Przestaliśmy rachować na obcą pomoc, zrozumieliśmy, że nie brak jeno sił materyalnych przyczyną trwania wciąż naszej niewoli, przestaliśmy polegać w naszych nadziejach na odwadze i poświęceniu garstek bohaterów, zrozumieliśmy, że klęski dotychczasowych naszych do walki o niepodległość porywów — nie z poszczególnych jeno błędów strategicznych wodzów naszych wojsk wynikły, ale z braku dostatecznych jeszcze sił moralnych w narodzie, co nie zdołał był jeszcze okrzepnąć do tyla, aby utracony byt polityczny odzyskać.

Nauczyliśmy się patrzeć na całą naszą porozbiorową przeszłość, jako na proces postępującego odrodzenia naszego narodu, a w naszych powstaniach, w naszych walkach i cierpieniach widzieć i rozumieć etapy tego odrodzenia.

I dlatego myśl nasza o przeszłości Polski i z przeszłości tej wynikających obowiązkach pracy dla przyszłości, wiąże się najściślej dziś ze wspomnieniem konstytucyi 3 Maja, ze wspomnieniem dnia, w którym naród nasz, zawierzywszy we własne tylko siły, postanowił stanowczo wejść na drogę wewnętrznego swego odrodzenia, łącząc w jedną naczelną syntezę swe dążenia państwowe z dążeniami do postępu cywilizacyjnego, do sprawiedliwości społecznej i reformy publicznej swej etyki.

Przez konstytucyę 3 Maja dała nam historya nasza nakaz pracy dla ziszczenia tego postanowienia.

Nakaz ten przyjmujemy, pojmujemy coraz lepiej, coraz wyraźniej widzimy nam przezeń drogę widzimy. Samowiedza nasza narodowa pogłębia się w najszerszych społeczeństwa warstwach.

Wyrazem tej rosnącej samowiedzy naszej narodowej jest święto nasze narodowe w rocznicę właśnie konstytucyi 3 Maja.

Mówi nam ono o tem, że żyjemy, że nas nie złamała niewola, że mimo niewoli wzmagamy się w siły, i że dzień wyzwolenia nadejść musi. I przypomina nam jednocześnie, żeśmy jednak jeszcze nie wypełnili przekazanych nam przez przeszłość zadań, że je wypełnić jeszcze musimy, bo nie cały naród jeszcze czynnem życiem narodowem żyje, bo jeszcze silne w nim prądy separatyzmów stanowych i wiele obojętności na sprawy publiczne, bo nie wymarł jeszcze zupełnie typ zasypiającego słodko na łonie Matki-Ojczyzny, jak i typ wołającego, iż woli Polskę pruską, moskiewską, czy austryacką, niżby w niej miał być tron sukcesyonalny.

---

## Uczcijmy pamięć konstytucyi Trzeciego Maja!

Po wielu, wielu latach przymusowego milczenia Królestwo będzie obchodzić jawnie rocznicę wielkiego w naszej historyi dnia, a obchód ten wyrazi się przedewszystkiem nie w błyskotliwych demonstracyach, lecz w czynie, w złożeniu daru narodowego Polskiej Macierzy Szkolnej.

Henryk Sienkiewicz ogłasza w pismach warszawskich następującą odezwę:

Uczcijmy ten wielki dzień odrodzenia, w którym naród, otrząsnąwszy się z grzechów, wiodących do upadku i zguby, stworzył sobie podstawy nowego życia — dzień reform stanowczych i głębokich, a przecie nie podpisanych krwią i łzami obywateli, nie przypieczętowanych ni mordem, ni grabieżą, ni pożogą, ni zniszczeniem.

Przeciwnie — dzień dobrej woli — radosny dzień zgody, pojednania i miłości.

Rocznica jego stała się słusznie jednem z największych świąt narodowych, bo jakkolwiek zbrodniczym siłom wydało się, że stratowały i wdeptały w ziemię złoty posiew narodowego czynu, plon jednak zeszedł.

I jakkolwiek ciemność złowroga przesłoniła następnie jego blask, wszelako nie zdołała go stłumić i zgasić.

Wielka reforma nie poszła na marne i nie zginęła, a dzięki jej i Polska nie zginęła; gdyż tylko ciało Polski zapadło w niewolę, natomiast odrodziła się dusza narodu i pozostała już odrodzona... a przeto pamięta ona ów dzień; przeto święci ową rocznicę z pokolenia w pokolenie, przeto, choć w niewoli, ucisku i męczeństwie, błogosławi pamięć Trzeciego Maja.

I póki trwać w niej będzie miłość ojczyzny i pragnienie życia, póty go święcić i czcić nie przestanie!

— — — — — — — — — — — —

A oto zbliża się to wielkie, narodowe święto. Jakże je w dzisiejszych czasach powszechnej rozterki i niepewności jutra uczcić należy?

Wiece, mowy, tłumne pochody, chorągwiane procesye, podobne są do fali, którą chwilowy wicher spiętrza, ale która wygładza się następnie i usypia.

To nie jest dostateczny i nie jest dość godny sposób uczczenia drogiej rocznicy!

Najgodniejszym i najszlachetniejszym byłby choć cichy, ale serdeczny i doniosły czyn ofiarny.

— — — — — — — — — — — —

Ponieważ zbrodni potrzeba ciemności, więc przez długie i długie lata trzymano nasz lud jakby w podziemiu z obawy, ażeby, ujrzawszy światło, nie ujrzał zarazem wszelkich popełnionych nad jego ojczyzną niegodziwości; hamowano oświatę, by łatwiej wszczepić nienawiść i by łatwiej poważniony i ślepy naród przywieść do ostatecznego upadku i zniszczenia.

Pracować nad ludem, oświecać i uczyć, było wy-

---

9

## Karol Libelt.

W setną rocznicę urodzin: 8/IV 1807 — 8/IV 1907.

(Odczyt wygłoszony na posiedzeniu Związku naukowo-literackiego dnia 12. kwietnia b. r.)

(Dokończenie.)

III.

Był Libelt wzrostu niskiego, postaci nieco pochylonej, twarzy brzydkiej, zeszpeconej znakami ospy, którą przebył w dzieciństwie. Starożytny Grek nie mógłby znaleźć w nim zastosowania swej kalokagatii, w tem brzydkiem ciele miał jednak siedlisko przepiękny duch. Dziwnego uroku dodawały twarzy Libelta duże, jasne oczy, które rysom jego wśród ożywienia użyczały nieziemskiego zapału. To też każdy, kto dłużej z nim rozmawiał, zapominał o jego brzydocie, wpatrując się z zachwytem w uduchowione oblicze. Miał zaś Libelt przy tem niezwykły dar wymowy, którym imponował jużto w rozmowie zwykłej, jużto występując jako mowca: dźwięcznym i donośnym głosem, jasnem przedstawieniem rzeczy, płomienną wymową porywał zawsze tłumy. Jeden to z najznakomitszych naszych mowców zarówno ludowych, jak parlamentarnych, jeden z wyjątkowych prelegentów naukowych.

Niezwykłej skromności, dziwnej pogody umysłu, uprzejmy dla wszystkich, pociągał wszystkich do siebie: jak współczesny świadek opowiada, nikt do niego nie zbliżył się, aby nie odczuć silnego wrażenia z jego obcowania: każdy czuł się w towarzystwie jego podniesionym, uszczęśliwionym: królewski przymiot przyciągania serc wszystkich ku sobie posiadał w wysokim stopniu.

Do poznania charakteru Libelta, może służyć testament jego z r. 1871, z którego przytaczam najważniejsze ustępy:

„W 64 roku życia, gdy i wiek i niedomagania ciała każą myśleć o zbliżającej się śmierci, czynię przy zdrowych zmysłach, w imię Trójcy Przenajświętszej, następujące rozporządzenie ostatniej mojej woli:

Urodziłem się w religii rzymsko-katolickiej, pełniłem przez cały żywot mój jej przykazania i w tejże religii pragnę zakończyć dni moje. Dziękuję Bogu Wszechmocnemu, że mnie, urodzonego z niemajętnego domu, Opatrznością swoją przeprowadził przez szkoły niższe i wyższe, że mi dał bojaźń Boską, przyjaźń ludzką, rozum bez zarozumiałości, cnotę bez obłudy, pobożność w pokorze i skromność serca; że mi pobłogosławił w dalszem mojem pożyciu, dawszy mi dwie zacne i przywiązane żony, a zachował przy życiu troje poczciwych dzieci. A jeśli jako człowiek ułomny, popadłem nieraz w grzech i przewinienia, mam nadzieję w miłosierdziu Bożem, że mi te ułomności przebaczy, a błogosławieństwo swoje zleje na dzieci i wnuki moje.

Dzieci moje przedewszystkiem niech kochają ojczyznę, niech im drogą będzie ich narodowość, niech się nie wstydzą, ale niech się szczycą, że są Polakami, niech ich nie opuszcza nadzieja, że gdy się wypełnią dni sprawiedliwości Bożej za ciężkie winy przodków, Polska wróci znowu do niepodległości swojej."

Tę wiarę w zmartwychwstanie Polski zawsze głosił, między innemi witany we Lwowie wypowiedział w dniu 11 kwietnia 1869 r. te przepiękne słowa: „Wszędzie Polska jedna, ukochana macierz synów nieszczęśliwych, miłujących się wzajemnie, a ta miłość właśnie jest dla nas rękojmią, jest dla nas wróżbą, że ona powstanie silną, wielką i całą! Sprawdzi się ta nadzieja tak pewnie, jak w owej legendzie o jednym ze świętych patronów ziemi naszej, o świętym Stanisławie, którego według podania, rozćwiartowane członki zrządzeniem Boskiem złączyły się po śmierci. Da Bóg, że tak samo i rozćwiartowane członki ojczyzny naszej połączą się kiedyś w jedną nierozdzielną całość".

Wierzył też w wielką rolę dziejową Słowiańszczyzny: „Słowiańska ziemia dotąd mrozem ścięta, ogrzana błogim skwarem oświaty, zazieleni się, zapłodni i da żniwo tak plenne i obfite, jakiego inne kraje nie znają", w innem znów miejscu pisze: „Jak olbrzymie jest ciało Słowiańszczyzny w przeszłości, tak olbrzymią jej przyszłość".

Pod względem przekonań był demokratą w najpiękniejszem tego wyrazu znaczeniu, a stanowisko swoje sam określił w mowie wypowiedzianej we Lwowie podczas przyjęcia go przez Towarzystwo demokratyczne lwowskie. Oto co mówił: „Całe życie wyznawałem zasadę demokratyczną; wiara moja polityczna była i jest zawsze demokratyczna. Dowodzi tego wszystko, co działałem i fakt ten, że byłem członkiem Towarzystwa demokratycznego polskiego do r. 1846. Uważałem zawsze, że lud jest podstawą i siłą społeczeństwa, że przywrócić mu należy prawa, przywłaszczone przez mniejszość. Na zasadach wolności, równości i braterstwa wyrobić trzeba ludowi temu samorząd taki, aby rządził się sam za pomocą organów przez niego wolno wybranych, aby, gdy stanowić trzeba o jego myjątku, krwi i życiu nawet, sam o tem stanowił, a nie kto inny. Tak pojmowałem i pojmuję demokracyę! Te zasady zawsze i wszędzie manifestował, do nich

stępkiem, za który potworne prawa groziły karą i zemstą.

Ale przyszła wreszcie chwila, w której ludowi naszemu stało się wolno wyciągnąć ramiona do światła i do nowego życia — więc choć na tym jasnym szlaku zła wola gromadzi jeszcze i spiętrza rozliczne przeszkody, jednak powszechnego porywu żadna wroga siła nie zdoła już powstrzymać. Lud począł szukać światła i począł pytać, kto mu je dać jest mocen.

A naród w odpowiedzi stworzył Polską Macierz Szkolną. Ona ma troszczyć się o duszę ludu, o jego wiarę, o jego uczucia, o jego moralność, o jego oświatę i uczynić go zdrowym i silnym fundamentem przyszłości.

A więc, w imię i przez pamięć Trzeciego Maja, w imię tych wspomnień odrodzenia, zgody, pojednania i miłości — pojednajmy się dziś we wspólnej myśli: ofiarnej pomocy dla naszego ludu — i przyczyńmy mu tego światła, którego pragnie tak gorąco.

Niech ta wielka i ukochana rocznica będzie odtąd w całej ojczyźnie naszej zarazem i Dniem Polskiej Macierzy Szkolnej.

Niech każdy Polak, od starca do dziecka, od możnego magnata do najuboższego wyrobnika, złoży w tym dniu, wedle swej możności, jakąś ofiarę na ręce Macierzy — na polskie szkoły ludowe; niech w miastach, po wsiach, w każdej rodzinie, zarówno mężczyźni jak kobiety, wezmą udział w tem szlachetnem dziele, niech pośpieszą choć z najdrobniejszymi datkami, a wówczas Dzień Trzeciego Maja, który stanie się zarazem Dniem Macierzy, będzie podwójnem świętem narodowem, bo i pamiątką przeszłości i błogosławioną siejbą na przyszłość.

A gdy to nastąpi — ukoi nam serca pewność, że te ostatnie ciemne chmury, których tyle nagromadził nad naszemi głowami wiek niedoli i niewoli, znikną na zawsze, a w świetle które się uczyni,

„. . . . . brat pozna swego brata
„I wejdzie nieśmiertelność jako anioł w człowieka
„I staniem ludem świata“.

Dnia Trzeciego Maja, dnia niezapomnianej konstytucyi, dnia odrodzenia — szlachetniej i uroczyściej uczcić nie można. Henryk Sienkiewicz.

Przepiękna odezwa H. Sienkiewicza odniesie niewątpliwie w całem Królestwie Polskiem skutek pożądany. Odpowie na nią społeczeństwo całe wymowną ofiarnością. Taka sama ofiarność powinna się w Galicyi objawić w dniu jutrzejszym dla Towarzystwa Szkoły Ludowej, które tu spełnia od lat kilkunastu rolę Macierzy warszawskiej.

Wszystkim przeto prawym obywatelom Polakom, wszyskim, dla których drogą i żywotną jest sprawa odrodzenia narodu przez lud uświadomiony i uobywatelony, przypominamy tradycyjny w dniu Trzeciego Maja Dar Narodowy dla Towarzystwa Szkoły Ludowej. „Po groszu a wszyscy“ niech będzie dla nas hasłem w ofiarnem poparciu pracy największej w tej dzielnicy instytucyi oświatowej.

## Ostrożny gość.

**Wiedeń**, 30 kwietnia.

(A) Na Ballhausplatzu zrozumiano potrzebę zabezpieczenia się w porę przeciwko wszelkim próbom, które chcianoby podjąć w Berlinie celem wyzyskania podróży barona Aehrenthala „ad majorem gloriam Germaniae“...

Bardzo znamiennym jest głos dyplomaty austryackiego, pomieszczony w dzisiejszej porannej „Zeit“. Ów dyplomata oświadczył, że podróż barona Aerenthala do Berlina w tej właśnie chwili wcale nie jest demonstracyą, wymierzoną przeciwko zjazdom w Kartagenie i Gaecie. Odnośne komentarze (nawiasem mówiąc, pojawiły się w wielu dziennikach pruskich. — Przyp. aut.) są bezpodstawne.

— Proszę wziąć pod uwagę — mówił dyplomata — że wizytę barona Aerenthala zapowiedziano w Berlinie jeszcze w tych czasach, kiedy o zjazdach w Kartagenie i Gaecie nie było mowy. Baron Aerenthal nie miał do tej pory sposobności przedstawienia się cesarzowi niemieckiemu. Gdy w roku przeszłym złożył wizytę powitalną księciu Bülowowi, wypadek sprawił, że nie mógł równocześnie poprosić o posłuchanie u cesarza niemieckiego, ponieważ tego ostatniego nie było w Berlinie. Wówczas wypisywano błędne komentarze na tej podstawie, że posłuchania nie było. Dzisiaj pojawiły się tak samo błędne komentarze z owej racyi, że baron Aerenthal przedstawi się cesarzowi niemieckiemu. Jedną tylko okoliczność możnaby uważać za wadę owej podróży do Berlina — podróży, o której powiedziałem, już dawno postanowionej — a mianowicie fakt, że tak późno przychodzi do skutku. Owe odwiedziny bowiem są aktem tradycyjnym grzeczności dworskiej, przyjętej oddawna w stosunkach dwóch państw ściśle zaprzyjaźnionych.

Poprostu wypada, by nowy kierownik polityki zagranicznej przedstawił się osobiście monarsze państwa sprzymierzonego. A nadto jeszcze jeden fakt, który zdoła położyć kres wszystkim komentarzom zbytecznym. Oto baron Aehrenthal niebawem uda się do Rzymu, by w tym samym celu, co w Berlinie, przedstawić się królowi włoskiemu. Że podczas wizyty w Berlinie będzie mowa o sprawach politycznych, rozumie się samo przez się. Należy to już do zawodu osób wchodzących tutaj w grę. Lecz wykluczonem jest, by owa wizyta tworzyła jakiekolwiek nowe pociągnięcie szachowe w grze politycznej państw europejskich. Kto tak przypuszcza, ten celowo przedstawia sobie położenie bardziej zawikłanem, niż jest ono w istocie. Polityka zagraniczna Austro-Węgier unikała zawsze demonstracyj.

Tyle ów dyplomata w czynnej służbie. Jego słowa, niewątpliwie będące wynikiem narad oficyalnych w sprawie taktyki komentowania podróży barona Aehrenthala, wywołają w Berlinie wrażenie podobne do strumienia zimnej wody. Są bowiem grzeczną co do formy, lecz rzeczowo stanowczą odprawą dla wszystkich usiłowań prasowych pruskich, dążących do skonstruowania hipotezy, że Austro-Węgry są gotowe pomagać Niemcom w ich polityce awanturniczej, wymierzonej przeciwko Anglii. Podróż barona Aehrenthala jest aktem etykiety dworskiej, nie zaś czynem politycznym.

Bar. Aehrenthal jedzie do Berlina tak, jak pojedzie do Rzymu, celem przedstawienia się monarchom państw sprzymierzonych. Gdyby w Berlinie chciano komentować przyjazd bar. Aehrenthala jako demonstracyę przeciwko zjazdowi w Gaecie, to trudno będzie podtrzymać ów komentarz w chwili, gdy baron Aehrenthal przedstawi się jednemu z uczestników zjazdu w Gaecie, królowi Wiktorowi Emanuelowi.

Taką samą informacyę o blizkiej podróży bar. Aehrenthala do Rzymu i o etykietalnym, niepolitycznym charakterze tej podróży zarówno do Berlina, jak i do Rzymu, dał pewien konserwatywny polski mąż stanu redaktorom publikacyi „Polnische Korrespondenz“, dał ją, rzecz jasna, po porozumieniu się z odnośnymi czynnikami.

Słyszeliśmy też, że inspirowany „Fremdenblatt“ przyniesie w sprawie podróży bar. Aehrenthala artykuł, stwierdzający z wielką stanowczością, że podróż bar. Aehrenthala do Berlina nie jest demonstracyą polityczną na rzecz Niemiec, ale zwyczajnym aktem grzeczności dworskiej. Berlin musiałby chyba być bardzo gruboskórnym, gdyby po tych wszystkich zastrzeżeniach wiedeńskich chciał jeszcze i nadal utrzymywać, iż podróż bar. Aehrenthala jest akcesem Austro-Węgier do polityki „admirała oceanu Atlantyckiego“.

## Memoryał wyjaśniający zasady projektu statutu autonomicznego dla Królestwa Polskiego.

(Złożony do prezydyum Izby państwowej przez oba Koła polskie dnia 23 kwietnia r. b.)

(Dokończenie.)

Obecny sposób rządzenia w Królestwie Polskiem, aż do ostatnich lat, stanowił jedynie przedłużenie i dalsze rozwinięcie uśmierzającej polityki władz zorganizowanych naprędce po powstaniu r. 1863 i 1864, z jedynym celem: zniweczenia wszystkich właściwych Królestwu urządzeń, pozbawienia go wszystkich odrębności prawnych i kulturalnych i za pomocą surowych represyj utrzymania ludności w milczącem posłuszeństwie. Przedewszystkiem zaś była przeprowadzona idea osłabienia żywiołu polskiego i katolickiego, popierana próbami wprowadzenia rusyfikacyi w sferę życia społecznego, Kościoła, a nawet rodziny. Pochłonięte wszystkiemi temi zadaniami władze musiały, oczywiście, pozbawić się wszelkiego zaufania do siebie ze strony ludności polskiej, co niezwłocznie wyraziło się nazewnątrz z całą jaskrawością i ze swej strony musiało pogłębić we władzach nieżyczliwość, a nawet wprost wrogie usposobienie do ludności. W takich warunkach wszystkie przedsięwzięcia rządu redukowały się do działań charakteru czysto mechanicznego i do wyłącznie policyjnego dozoru nad porządkiem zewnętrznym: oddalały się one coraz więcej od życia i stawały się coraz trudniejsze do urzeczywistnienia. Rząd w Polsce znalazł się wreszcie w położeniu, z którego są tylko dwa wyjścia: albo zupełna i wszechstronna likwidacya biurokratycznego i rusyfikacyjnego systemu, albo wieczysta walka władz z narodem. Wybrano ostatnią drogę. Oznajmiono Polakom, że ich dążenia do wprowadzenia języka polskiego do samorządu gminnego, zakładów szkolnych, sądów gminnych, instytucyj ubezpieczeń wzajemnych, zarządów miejskich, że ich usiłowania zdobycia prawa niekrępowanej organizacyi szkół ludowych, straży ogniowych wiejskich i miejskich, że ich starania, ażeby wyjaśnić masom ludowym znaczenie odbywających się w państwie rosyjskiem przekształceń i istotę warunków pokojowego współżycia Polski z Rosyą, — że wszystko to jest równoznaczne ze zdradą państwa, zmierza do powstania i do oderwania się od państwa. Zaprowadzono w kraju stan wojenny i zastosowano nadzwyczajne środki obrony tego „porządku“, który stał się równie niemożliwym w Warszawie, jak w Moskwie i na Syberyi. Przedstawiciele rosyjskiej władzy państwowej w Polsce dotąd nie rozumieją, że życie społeczne w Polsce może się wyrażać tylko w polskim duchu narodowym i organizować się na odrębny polski sposób, tak samo jak przedstawiciele centralnej władzy państwowej nie pojmują, że zasady swobody i równouprawnienia, zapowiedziane dla całego państwa, w Polsce powinny doprowadzić do zupełnego i sumiennego uznania praw życia polskiego i polskich interesów narodowych. Dla tych, którzy sądzą inaczej, którzy mniemają, że prawa narodu polskiego do swobodnego rozwoju nie zgadzają się z całością państwa, stan wojenny w Polsce jest koniecznym i jedynie możliwym systemem politycznym, albowiem jednocześnie ze zniesieniem środków wyjątkowych, ustrój biurokratyczny będzie musiał ustąpić przed wymaganiami życia. Dlatego to ustawodawcze przedstawicielstwo narodowe, które jest powołane do wprowadzenia i umocnienia porządku prawnego w państwie i które z natury swej nie może rozstrzygać skomplikowanych kwestyj politycznej przebudowy Rosyi na drodze stosowania stanów wojennych, nie może nie zastosować się do rzeczywistości, która jest zupełnie jasna: wolność w Rosyi jest to prawo obywateli rosyjskich do zrzucenia z siebie opieki policyjnej i odnowienia struktury swego życia. Jest to jednoznaczne z ustrojem autonomicznym Królestwa Polskiego. Jeżeli jest to prawdą, to pozostaje nam odpowiedzieć na pytanie: czy autonomia Królestwa Polskiego okaże się użyteczną dla Rosyi?

Dla powodzenia jakiejkolwiek polityki konieczna jest przedewszystkiem jej konsekwencya i lojalność, one bowiem tylko podnoszą powagę i wpływ władzy, dają przekonanie o jej przenikliwości i sile, co zaś najważniejsza o jej sumienności i uczciwości. Obowiązki, które bierze na siebie władza, winny być wypełnione bez uchybień i braków: w tym tylko wypadku władza ma prawo wymagać posłuszeństwa dla siebie. Stąd wynika, iż pierwszą korzyścią, wypływającą z autonomii, będzie przywrócenie rządowi zaufania narodu polskiego, zrozumie on bowiem tę reformę, jako wypełnienie zobowiązań, przyjętych przez rząd i zawartych w aktach prawodawczych, które dotąd moc swoją zachowały.

W samej rzeczy, konstytucya Królestwa Polskiego, nadana mu 15 listopada 1815 roku przez cesarza Aleksandra I, zgodnie z art. I aktu finalnego kongresu wiedeńskiego z d. 28 maja tegoż roku, gwarantowała Królestwu ustrój autonomiczny na zasadach swobody narodowej i w art. 165 dawała Polakom poręczenia w imieniu monarchy i jego następców. Statut organiczny 1832 roku, gwałcący i zmieniający tę konstytucyę, po-

---

przyznawał się jawnie, bronił ich, nigdy ich się nie zaparł. Do tych zapatrywań przyłączyły się czyny jego polityczne, mające tak wielkie znaczenie dla sprawy publicznej w Poznańskiem. Wielką swoją prawością zyskał ogromną popularność wśród społeczeństwa; bez przesady można o nim powiedzieć, że był istotnie przez pewien czas dyktatorem, prawdziwym patryarchą, tak go nazywano w Poznaniu, tem zaszczytnem mianem obdarzono go w Krakowie, Lwowie. Takie znaczenie przypisywali mu już współczesni, nawet obcy, tak np. Aleksander Thomas w pełnych entuzyazmu słowach wspomina o nim w Revue des deux mondes z r. 1848.

Będąc sam stałych przekonań, odznaczał się tolerancyą wobec innych stronnictw, szanując ich zasady. Walczył nieraz przeciw zasadom, ale nigdy nie potępiał przeciwników z tego tylko powodu, że nie należeli do jego obozu. Uważał wszystkich zawsze jako dzieci jednej matki, starał się wyrozumieć zdania innych, a choć nieraz nie podzielał zdań przeciwnych, występując przeciw środkom, zawsze uznawał u wszystkich jeden cel wielki: Polska. Tak postępując, zyskał poszanowanie i zaufanie nawet u przeciwników, doprowadzając w ten sposób nieraz do porozumienia.

Obok tej działalności politycznej rozwinął w latach 1840 i następnych nadzwyczaj owocną działalność społeczną: uznając w oświacie wielką dźwignię narodową, poświęcił wszelkie swe siły umysłowe w wymienionym kierunku, postawiwszy jako dewizę swej działalności naukowe i społeczne wychowanie narodu. Słusznie mówi o nim Henryk Szuman, że pośrednio czy bezpośrednio w Poznańskiem wszyscyśmy uczniowie jego i rówiennicy czerpali z tego czystego zdroju wiedzy, który strumieniami rozlicznych nauk z potężnego tego umysłu rozlewał napój czerstwy i zdrowy: bez przesady znów musimy uznać, że Libelt był wszechstronnym nauczycielem narodu.

Kiedy do Berlinie wysłał konkursową pracę, opatrzył ją godłem: homo sum, a słowa te w istocie były dewizą jego życia całego. Był człowiekiem, oto zgodny sąd wszystkich, którzy o nim piszą, był człowiekiem w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu, poświęciwszy życie całe swe na usługi ojczyznie i społeczeństwu. Prawdziwy to choć nie herbowy „rycerz bez trwogi i nagany“. Jak należy kochać ojczyznę, wyłożył w rozprawach o miłości ojczyzny i odwadze cywilnej, a do zasad w nich wyłożonych stosował się w całej swej działalności publicznej i literackiej. Miłość ojczyzny wiodła go w szeregi powstańcze, kazała mu, nie pomnąc na własną karyerę, wtrąciła go kilkakrotnie do więzienia, ona nieraz narażała go na niebezpieczeństwo życia. Dla tej najświętszej jednak matki poświęcił wszystko, dając innym wzór prawego syna ojczyzny. A ta nieustająca praca dla dobra publicznego — wytrwałość w pełnieniu dobrze pojętych obowiązków — jasny cel dążeń wytknięty rozumnie na całe życie: oto wieniec niezwykłego poświęcenia człowieka, przerastającego miarę zwykłych ludzi. Życie Libelta było prawdziwem poświęceniem, podjętem dla dobra narodu.

Dr. WIKTOR HAHN.

Hygieniczne
Tutki „NEKTAR“
z patentowanymi ochraniaczami wynalazku
Dr. Sabata
są już do nabycia w większych składach tytoniu lub w składzie fabrycznym. 4856
BRACI ELSTER
Lwów, Ochronek 9.

zbawiał Królestwo Polskie sejmu, zachowywał jednak w pełnej mocy i potwierdzał jego odrębny zarząd i ustrój autonomiczny. Później nie wydano żadnego aktu równomocnego i równoznacznego pod względem formy i pochodzenia, któryby znosił zasadę ustroju autonomicznego Królestwą Polskiego, wszystkie zaś zmiany w jego prawach, instytucyach, ustroju i porządkach były rezultatem oddzielnych aktów prawnych, rozporządzeń rozkazów, przepisów tymczasowych i postanowień administracyjnych, przyczem nigdzie i nigdy nie były i być nie mogły zniesione same podstawy stosunku Królestwa Polskiego do Rosyi i zasada jego autonomii. Tym sposobem w oczach ludności polskiej nie utraciły mocy prawnej i znaczenia moralnego wskazane powyżej zobowiązania, przyjęte na siebie przez rosyjską władzę państwowę, i obecnie uznanie autonomii Królestwa Polskiego da narodowi rosyjskiemu prawo liczyć na zaufanie naszego narodu. Zaufania takiego lekceważyć nie należy, ono bowiem zawsze i wszędzie stanowi pierwszy i konieczny zadatek wzajemnego porozumienia się i owocnej pracy; ono jedynie umacnia łączność części z całością i jest podstawą trwałości ustroju państwowego. To zaś właśnie powinno stanowić obecnie pierwsze zadanie władzy.

Dalej idą względy niemniej ważne. Jednym z czynników, warunkujących groźny rozstrój mechanizmu państwowego, czynnikiem niemałej wagi, jest samowładztwo i interesowność urzędników. Instytucye rządowe i kancelarye urzędnicze w Polsce są wzorową szkołą wszystkich ujemnych stron biurokracyi. Wszyscy ci, którzy w Rosyi w wyjątkowych jedynie wypadkach mogliby zająć odpowiedzialne stanowisko nieodpowiedzialnych kontrolerów i kierowników życia społecznego, wszyscy ci w Polsce, na podstawie swego pochodzenia i wyznania, z łatwością dostają się na służbę państwową, otrzymują rangi i podwyżki, później zaś, jako dygnitarze, mają otwartą drogę do swej ojczyzny. Przynoszą tam wszystkie nabyte w Polsce przywary.

I w znaczeniu kulturalnem sprawiedliwe rozstrzygnięcie kwestyi polskiej otwiera przed Rosyą szerokie horyzonty. W tej właśnie chwili, kiedy naród rosyjski przedsiębierze wielką sprawę przetworzenia ustroju państwowego i odrodzenia układu życia, nie pozostanie dlań bez korzyści żywy, sumienny i wszechstronny współudział narodu, który już drugie stulecie poświęca wszystkie swoje siły i wytęża wszystkie swe zdolności duchowe dla twórczej pracy społecznej, dla uporządkowania swego życia społecznego i walki z rujnującemi i pozbawiającemi indywidualności siłami. W oczach wszystkich wybitnych Rosyan sprawa polska zajmowała jedno z naczelnych miejsc w ich poglądach i programach politycznych, a wolność Rosyi i wolność Polski były dla nich prawie jednoznacznemi.

Odwrotnie, nieprzyjaciele Rosyi dokładali wszelkich starań, ażeby nie dopuścić do porozumienia się polsko-rosyjskiego, ażeby podsycić wzajemną waśń, zaszczepić podejrzliwość i nienawiść. Ich postępowanie, to historya intryg, mających na celu podburzyć Polaków przeciw Rosyanom lub podszczuć Rosyę przeciw Polsce. Kiedy bowiem dojdzie do porozumienia narodu rosyjskiego z polskim, wtedy nietylko uzdrawiać się pocznie rosyjski organizm państwowy, lecz stanie się on niedostępny na całej granicy zachodniej. Jest to zupełnie oczywistem: do tego wszakże prowadzi tylko jedna droga: uporządkowanie stanu prawnego Królestwa Polskiego: jego ustrój autonomiczny. Projektowany wniosek prawodawczy skierowany jest właśnie do tego celu.

Zwracając się zeń do Dumy Państwowej i motywując go wymaganiami życia, wymaganiami natury moralnej, wymaganiami sytuacyi prawnej i celowości politycznej, mamy zaszczyt proponować Dumie Państwowej wybranie komisyi z 33 osób i przekazać jej nasz projekt dla złożenia Dumie Państwowej projektu do prawa o ustroju autonomicznym Królestwa Polskiego.

# Wiadomości polityczne.

## KLĘSKI SOCYALISTÓW NA WĘGRZECH.

Niedawno — pisze do „Czasu“ jeden z korespondentów z Budapesztu — odbył się tu doroczny kongres węgierskiej partyi socyalno-demokratycznej. Ktokolwiek słyszał, lub czytał sprawozdania z czynności tego stronnictwa, ten musiał nabrać tego przekonania, że jest ono jedyną potężną organizacyą, zdolną do zmienienia obecnych stosunków i nadania nowego kierunku życiu społecznemu i politycznemu. Tymczasem fakty mówią inaczej. Wszystkie prawie strajki, jakie wyszły z inicyatywy socyalnej demokracyi tak w zeszłym, jak i w tym roku, nie udały się zupełnie. Metalowcy, młynarze i ceglarze przegrywali po kolei ostatniemi czasy swoje walki z fabrykantami, nic zgoła nie zyskując, a wiele tracąc — przedwczoraj zaś zakończyło się bezrobocie murarzy, którzy od siedmiu miesięcy wstrzymali się od pracy na rozkaz swej organizacyi, a wreszcie wyczerpawszy wszystkie zasoby materyalne, musieli uledz i zgodzić się na warunki, proponowane im przez majstrów jeszcze przed pół rokiem.

„Znamiennym jest komunikat, jaki w tej sprawie wydał komitet strajkowy. Nawołując do powrotu do zajęć i polecając życzliwe traktowanie „strajkbrecherów“, zawiadamia, że odtąd będzie organizacya pobierała koronę tygodniowo zamiast dotychczasowych dwudziestu krajcarów. Tak więc jedyną korzyścią, jaką robotnicy odnieśli, jest podwyższenie... opodatkowania narzecz funduszu bojowego strajkowego. Natomiast przedsiębiorcy są bardzo zadowoleni z takiego przebiegu i zakończenia tej sprawy. Twierdzą, że przez bezrobocie nic nie stracili, ponieważ zawsze mieli potrzebną ilość czeladników, jakich dostarczyła Galicya i prowincya, a ich solidarne postępowanie będzie wzorem dla innych gałęzi przemysłu, które borykają się z zawodowemi organizacyami robotniczemi. Głównym powodem opisanego strajku były żądania nie materyalne, lecz zasadnicze; szło bowiem o to, aby majstrowie i przedsiębiorcy rachowali się ze związkiem czeladzi i z nim przeprowadzali wszelkie pertraktacye, podczas gdy pracodawcy ani słyszeć nie chcieli o tem.

Również kolejarze, którzy zamierzali pod wpływem socyalistycznych agitatorów rozpocząć na wszystkich liniach bierny opór, a następnie urządzić strajk generalny, zebrali się wczoraj i na olbrzymiem zgromadzeniu uchwalili zaprzestać wichrzeń, a w pierwszym rzędzie pozbyć się ze swego obozu różnych warchołów w guście posła Lengyela, który — jako syndyk ich związku pobierał olbrzymie honorarya od członków, prowadzących z koleją procesy o odszkodowania“.

## FRANCUZI WOBEC NIEMIECKIEGO BUDŻETU WOJENNEGO.

Paryski „Temps“ zajmuje się szczegółowo rozprawami nad budżetem armii w niemieckim parlamencie, Nie trzeba zapominać, pisze, że w chwili, kiedy garstka agitatorów usiłuje wytępić uczucie narodowe we Francyi, „nasi sąsiedzi i rywale, którzy są czasem naszymi przeciwnikami, podniecają, wynoszą to uczucie i otaczają je wielką chwałą“. Wskazawszy, iż rzadko kiedy wojenny budżet niemiecki spotkał się z tak nieśmiałą i umiarkowaną krytyką — nawet ze strony socyalistycznego przywódcy Bebla, który się wyraźnie zastrzegł przed podejrzeniem o ducha antymilitaryzmu — „Temps“ kończy w ten sposób:

„Postawa p. Bebla i jego przyjaciół nie może dziwić tych, którym znana jest ewolucya niemieckich idei. Narodowe uczucia niemieckich socyalistów podniosły się po wyborach, bo ks. Bülow poprowadził wyborców do urny pod sztandarem narodowych kwestyj i na tem właśnie polu spotkała socyalistów przegrana. Nie ulega wątpliwości, że w Niemczech uczucie narodowe rozplomieniło się, z artykułów dziennikarskich wieje duch wyraźnie wojenny. Musimy przyznać, że wiara patryotyczna żywsza jest dziś u naszych sąsiadów, niż była w którejkolwiek chwili po r. 1871. Dowodzi tego dostatecznie ich skwapliwe zajmowanie się każdym wypadkiem międzynarodowego znaczenia. Antypatryotyzm nie znajduje powodzenia w Niemczech“.

## WŁOSCY SOCYALIŚCI

tracą coraz widoczniej w kraju siłę polityczną, osłabia ich bezustanna kłótnia i zażarta walka we własnem łonie. Zeszłoroczny kongres pozostawił partyę podzieloną na dwie grupy. Liczniejsza, t. zw. partya „integralistów“, oddała się pod komendę Henryka Ferri'ego, który, jako właściciel głównego organu socyalistycznego „Avanti“, był w możności rozkazywać tym nawet członkom, którzy uznawali innych ludzi, jako swych przywódców. Mniejsza grupa „syndykalistów“ pozostała nieprzejednaną pod wodzą Henryka Leone.

Syndykaliści, reprezentujący skrajne, rewolucyjne skrzydło partyi, postanowili mieć swój własny organ i zaczęli wydawać konkurencyjny dziennik „Azione“. To się naturalnie niepodobało kierownikom i przyjaciołom „Avanti“. Próbowali oni pozbyć się współzawodnika, głosząc, że „Azione“ zawdzięcza swe istnienie funduszom, płynącym z ministerstwa spraw wewnętrznych, a dąży w rzeczywistości do rozbicia socyalistycznej organizacyi. Na to odpowiedziała „Azione“, oświadczając się z gotowością ogłoszenia nazwisk tych osób prywatnych, które finansują pismo i zarzucając Ferriemu polityczną złą wiarę. Po długiej walce dziennikarskiej, prowadzonej z niesłychaną gwałtownością i właściwą socyalistom brutalnością wzajemnych szykan, kwestya finansowych środków dziennika „Azione“ została oddaną do rozsądzenia Radzie nadzorczej socyalistycznej Unii. Ta zebrała się do ankiety z równą kłótliwością, aż w końcu syndykaliści oświadczyli, że bronić się przed tak bezczelnie jednostronnym trybunałem nie mogą i nie chcą.

Mniejsza o to, skąd „Azione“ czerpie fundusze. Mało kto wiedział o tem piśmie, nim „Avanti“ wydał mu wojnę — prawdopodobnie nie byłoby utrzymało się czas dłuższy w żadnym razie. Co atoli jest dla włoskich socyalistów istotnie fatalnem, to fakt, że polemika obu pism odsłoniła publicznie wewnętrzny rozkład i rozprzęg organizacyi. Syndykaliści ogłosili tymi dniami manifest, w którym otwarcie oskarżają swych współzawodników o... dobijanie i tak już konającego stronnictwa! Jeżeli stronnictwo nie kona w samej rzeczy, to nie ulega wątpliwości, że jest dotknięte śmiertelną chorobą i że z dniem każdym traci w robotniczych warstwach włoskich resztę znaczenia.

---

58)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

# MALARZE.

## POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Czy był lekarz...

Czuchraj podniósł na niego zdumione oczy.

— Lekarz... Chyba nie wiecie ojciec, że to koniec miesiąca, a ja jestem rzeźbiarzem... Po co lekarza... Co komu przeznaczono, to się stanie...

— Bójcie się Boga! Chłopiec poważnie chory... Musimy go ratować... Trzeba było napisać do domu... Niema czasu do stracenia...

Wyjął z kieszeni pieniądze i podał je Czuchrajowi.

— Proszę, niech pan to weźmie na wszystkie potrzeby chorego...

Teraz dopiero zauważył rzeźbę... Rzucił na nią okiem znawcy i z upodobaniem przyglądał się szczegółom. Odrazu poznał wielki talent... Figura była znakomita w liniach, miała ruch i wyraz.

Zbliżył się do rzeźbiarza i uścisnął mu silnie dłoń:

— Bardzo piękne... Szczęść Boże!! Jestem Zbigniew Olęcki... Przyjdź pan kiedyś do mojej pracowni... Ja także czasem rzeźbię, pogadamy ze sobą... Może będę mógł być panu w czemś pomocnym... A teraz lecę po lekarza... Niech pan pilnuje chorego...

Wybiegł szybko z mieszkania, a Czuchraj wziął się do dalszej pracy.

— Olęcki — myślał — toż to dziś juś figura. Tęgi chłop i siarczysta sztuka... Spodobała mu się moja praca... W oczach jego był zachwyt, choć na ustach konwencyonalna pochwała... To pierwszy człowiek, który oglądał moją „Myśl“... Dobry prognostyk... Czułem to od początku, że praca będzie niezła... Czuchrajku! Dobra nasza! Wywindujesz się tą pracą o parę metrów w górę... Przestaniesz być bezimienny.

Przerwał robotę, ręce obtarł o prześcieradło Michasia i mokrą płachtą okrył szczelnie rzeźbę. Że Olęcki widział go przy pracy, to mógł znieść — zawsze to malarz, dusza pokrewna, za chwilę jednak miał przyjść doktor i nie chciał, aby taka „lekko-marna medycyna“ patrzyła mu na palce. Pochylił się nad Michasiem i słuchał:

— Śpisz nieboże... Śpij, śpij, to najlepszy lek na twoje rany... Widzisz, jak cię urządziła ta bestya Mańka... Z babami nie wdawaj się... To nic dobrego.

Wyjął z pod poduszki swego posłania kawałek suchego chleba, posypał go solą, przechowywaną skrupulatnie w papierku, a potem popił to wodą... Nie po raz pierwszy jadł już taki prymitywny obiad... Był mimo to wesół, szczęśliwy i pełen różowych myśli. Góralską fajeczkę podsypał prochem tytoniowym, usiadł na krześle pod oknem i wyciągnąwszy nogi na środek pokoju, otoczył się kłębami dymu. Przymknął oczy i wciągał z rozkoszą w piersi gorzki, śmierdzący dym.

Gdy otworzył na chwilę oczy, z kłębów dymu wykwitały kształty jego rzeźby, drzemiącej pod lśniącą, mokrą szmatą... Uśmiechał się wówczas jak dziecko i czuł, jak niezmierne, wielkie szczęście napełnia mu duszę po brzegi. Marzył...

* * *

Olęcki zajął się gorliwie chorobą Michasia. Sprowadzał doktorów, płacił lekarstwa, codziennie choć na chwilkę wpadał do chorego, aby doglądnąć, czy wszystko jest w porządku.

Do rodziców chłopca napisał list, w którym doniósł im, że Michaś jest chory, że niema jednak nic niebezpiecznego i on sam czuwa nad wszystkiem. Dlatego niech będą spokojni i zostawią wszystko na jego głowie, a skoro tylko chłopcu będzie lepiej, sam go odwiezie do domu na wakacye... Zbigniew czuł wielkie zadowolenie wewnętrzne, że mając środki materyalne, może uczynić w życiu coś poczciwego... Zresztą do Michasia odrazu uczuł szczerą sympatyę, a od profesorów dowiedział się, że chłopiec ma rzeczywiście wielki talent, więc wart był pomocy. Teraz dopiero zrozumiał wartość pieniędzy i dobrodziejstwa, jakie one mogą zdziałać, jeżeli się je stosownie użyje. Chory przychodził szybko do sił, odżywiany posilnymi bulionami i winem. Ogólne wycieńczenie fizyczne z powodu moralnych przejść, niewyspania, głodu, mijało z dniem każdym coraz bardziej, młody organizm pod wpływem starannej pielęgnacyi zrywał się z nową siłą do życia. Dla Olęckiego, któremu wszystko to zawdzięczał, uczuwał Michaś wdzięczność, zaufanie i braterską miłość. Całemi godzinami dysputował z nim o sztuce, zwierzał się ze swych planów i wątpliwości, chłonął w siebie rozumne i oryginalne jego nauki i uwagi. Po dwóch tygodniach wstał z łóżka, a ponieważ był to już koniec lipca i „budę“ zamknęli, poczęto się przygotowywać do wyjazdu na wieś. Olęcki tem wdzięczniej przyjął serdeczne zaproszenie Sielskich, ażeby u nich spędzić całe wakacye, że potrzebował gwałtownie wypoczynku po roku żmudnej pracy, zabiegów około swych wystaw i innych tarapatów.

(C. d. n.)

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI RYSZKIEWICZA
ASFALT GORĄCY DO IZOLACYI FUNDAMENTÓW
PAPA DO KRYCIA DACHÓW
LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów
SMOŁA DESTYLOWANA do dachów i drzewa
ASFALT do osuszania zawilgoconych ścian, niszczy grzybek drzewny w budynkach
PŁYTY izolacyjne do fundamentów.

# Polskie Muzeum szkolne.

W rocznicę konstytucyi 3 maja, dnia, w którym myśl polityczna Polski niepodległej święciła swój tryumf najwyższy, otwierają się podwoje nowej placówki umysłowości polskiej: Polskie Muzeum szkolne zostaje oddane do użytku publicznego, staje w szeregu instytucyj, które wiernie służą sprawie ogółu, jako ich siostrzyca najmłodsza, lecz pełna danych, aby społeczeństwu oddać usługi wielkie i wypełnić jeden z braków, które szkoła polska odczuwała żywo i na usunięcie się siliła.

Myśl stworzenia instytucyi, którąby ogarnęła w sobie przeszłość szkoły polskiej w granicach dawnej rzeczypospolitej, wskrzeszała świetne tej szkoły tradycye, a przedewszystkiem pokazywała, gdzie szukać wzorów godnych dzisiaj naśladowania, a przez nas zapomnianych lub zgoła nieznanych, którąby dalej potrafiła złożyć rękę na życiu i tętnie szkoły współczesnej, wyczuć jego bicie, objąć całokształt rozwoju szkolnictwa dni naszych z jego rozbieżnemi dążnościami — myśl ta zaprzątała oddawna umysły ludzi sercem szkole oddanych. Pieścił ją ongiś zmarły przedwcześnie Mieczysław Baranowski, odczuwano powszechnie wagę i znaczenie jej zrealizowania, lecz z fazy projektu nie wyszła. Żywy ruch nauczycielstwa w sprawie tzw. unarodowienia szkoły, wysiłki i zabiegi, aby szkołę dzisiejszą dostosować bardziej do potrzeb życia naszego i polskiego charakteru, aby oprzeć ją na tradycyi narodu i rzucić pomost między szarzyzną szkoły obecnej a jej wielkimi pierwowzorami czasu wielkich reform szkolnych u schyłku dni niepodległej Rzeczypospolitej, słowem te wszystkie zabiegi nad reformą szkolnictwa, których świadkami jesteśmy od lat kilkunastu aż do chwili obecnej, przypomniały znów tę myśl wielką, podniosły konieczność jej urzeczywistnienia. Cały stan szkoły dzisiejszej, tak bardzo niedomagającej, z dnia na dzień prawie coraz dobitniej pokazywał, jak dalece rozeszły się drogi tej szkoły z biegiem życia narodowego, jak wiele trzeba w jej ustroju przeinaczyć, aby zbliżyć ją do objawów tego życia, związać z charakterem umysłu polskiego dziecka, uczynić tem, czem ta szkoła dla niego być winna: obrazem przeszłości polskiej, a wykładnikiem teraźniejszości narodu. A gdyśmy to wszystko czuli, wiedzieliśmy bardzo dobrze, że jedną z najgłówniejszych przyczyn skarłowacienia tej szkoły, to brak wszelkiego jej związku z polską tradycyą.

Takie i im podobne myśli rodziły przekonanie, że w tych wszystkich zabiegach nad reformą szkolnictwa, w tym okresie dążeń i pragnień o jednym niezawodnie celu, lecz często odmiennych kierunkach, instytucya, którąby objęła w sobie przeszłość szkoły i jej stan dzisiejszy, badała jej dzieje minione, a śledziła bacznie rozwój i rozrost obecny, mogłaby oddać sprawie nieocenione usługi. To też z tych rozmyślań, jako ich wyraz i objaw potrzeby, odczuwanej przez wszystkich, którym dobro szkoły polskiej i jej przyszłość leży na sercu, wyłoniło się Polskie Muzeum szkolne.

To też w programie, jaki stawiał dla Muzeum jego inicyator i twórca, a dziś przewodniczący, dr. Ludomił Gierman, na walnem zebraniu Towarzystwa naucz. szkół wyższych w r. 1903, czytamy te słowa: „Ma Muzeum szkolne na celu zbieranie zabytków i materyałów do dziejów wychowania na całym obszarze ziem polskich, a zarazem gromadzenie środków nowoczesnych, służących do ulepszenia i uzmysłowienia nauki szkolnej i podniesienia fizycznego wychowania młodzieży“; należy również do jego celów „ożywienie ruchu przemysłowego w kraju na polu wytwarzania środków naukowych, przyrządów i przyborów szkolnych, które dotąd sprowadza się przeważnie z zagranicy“.

Te więc dwa główne czynniki: przeszłość i historya szkoły polskiej w całej rozciągłości geograficznej i politycznej i jej stan obecny, a tem samem złączone z nim ściśle wszystkie usiłowania, prace i dążności zarówno jednostek, jak i całych ustrojów społecznych nad polepszeniem i zmianą tego stanu czyli odrodzeniem i reformą szkoły w każdym kierunku jej życia — oto dwa główne pierwiastki, których odbiciem jest i będzie nowa instytucya polska. Jak z potrzeb i konieczności narodowej wyrosła i poniekąd siłą rzeczy powstała, a bieg życia polskiego w zakresie szkoły jej aktualność stwierdzał, tak będzie Muzeum szkolne obrazem życia szkoły polskiej, muzeum jej pamiątek, wielkiej przeszłości i chwały, tym czynnikiem w jej dziejach, który chce świetne ich chwile wskrzesać i przypominać, obecne tej szkoły czasy w sobie ogarnąć i ześrodkować, jednem słowem, być wszechstronnem odbiciem jej historyi i teraźniejszości. I w tem leży cywilizacyjne znaczenie tej nowej ostoi życia polskiego.

W innych państwach rządy i kraje powoływały Muzea szkolne do życia, wyposażały i troszczyły się o ich byt; u nas instytucya powstaje — śmiało rzec można — z niczego prawie, staraniem, pracą i zabiegami ludzi dobrej a niezłomnej woli, którzy znaczenie podobnego organizmu dla społeczeństwa jasno zrozumieli i odczuli, myśl stworzenia takiej placówki dla szkolnictwa polskiego umiłowali i potrafili wprowadzić w czyn. Ile trzeba było włożyć w rzecz całą zabiegów, ile bezinteresownej zupełnie pracy, aby bodaj niewielkie koło ludzi do rzucania pierwszych podwalin pod nowy gmach ojczystego życia pozyskać, mogą ci jedynie powiedzieć, którzy patrzyli na tę pracę z blizka. Dziś, gdy staje przed nami instytucya gotowa, wyposażona niezbyt obficie, lecz i niezbyt ubogo, gdy wkracza na te tory, którymi ma pójść w przyszłości jej rozwój, już zapewniony i jasno wytknięty, życzyć należy, aby społeczeństwo zwróciło na nią uwagę, aby zrozumiało, że w przyszłości szkoły naszej leży przyszłość narodu i że do obowiązków społecznych należy pielęgnować to, co chce tej szkole wskazać przyszłość jak najbardziej świetlaną. Bo gdy dziś za szkołą polską dwa okresy życia się zamykają, dwie doby jej dziejów: przeszłość edukacyi publicznej w Polsce niepodległej i sto lat dziejów szkolnictwa w Polsce podzielonej, gdy nowe życie społeczne się budzi, nowe żądania wyłaniają, gdyśmy przeszli wiele a nauczyli się jeszcze więcej, teraz czas własne nasze siły wzbić do lotu. Gdzie szukać do tego lotu kierunków, w jakiej ojczystej krynicy podsycać siły, jakich nam potrzeba do stworzenia szkoły prawdziwie polskiej, gdzie pytać o wzory dla niej, jak badać jej ułomności dzisiejsze — to wytyczne nowej instytucyi i jej rola w życiu narodowem, w tem wszystkiem ma i chce ona pomagać, ułatwiać poznanie, uprzystępniać zdobycie.

Niech więc tej pracy towarzyszy oddźwięk szczery, niech myśl jednostek, która dozna dziś zrealizowania, dotrze tam wszędzie, gdzie interes dla szkoły i jej przyszłość winna być dążeniem najwyższem i troską ogólną, niech dzień, w którym nowa instytucya wprzęga się do służby sprawie wspólnej będzie pierwszym dniem jej świetnego rozwoju w przyszłości, niech się dzielnie przyczynia do tej całości, która kiedyś „sama się złoży“ — oto życzenia, jakie trzeba jej przesłać w dniu otwarcia.

Dr. STANISŁAW KOSSOWSKI

MAŁY FELIETON.

## B. M. CROKER: Błysk z przeszłości.

(Dokończenie.)

Mały Bobby z początku nie miał ochoty oglądać brzydkiego domu. Byłby wolał w ogrodzie gonić za motylami, ale matka jego, znająca lekkomyślność syna, obawiała się go samego zostawić i namówiła, aby nam towarzyszył. Uważałam, że w miarę, jak dalej w zwiedzaniu posuwaliśmy się, dzieciak stawał się coraz bardziej milczącym i spokojnym. Stanął w oknie mającym widok na rzekę i miasto i głęboko się zamyślił, gdy zaś odwrócił się do mnie, twarz jego miała jakiś dziwny, prawie przerażony wyraz.

Doszedłszy do końca galeryi, pani Colbert zwróciła uwagę naszą na obraz, przedstawiający rycerza w zbroi, a nazwany świętym Jerzym. Było to niezaprzeczenie przepyszne malowidło. Twarz była pełna charakteru i siły, a oczy zdawały się patrzeć i hipnotyzować.

— Oto on! — pyszniła się madame Colbert. — Wart on fortuny. Ludzie zjeżdżają tu z końca świata, aby go oglądać, a przecież nikt powiedzieć nie umie, kto go namalował.

— Tak — mruknął profesor — to tak, jak ta sławna drewniana dziewica w Norymbergii. Autor jej nieznany.

Bobby, który był się do nas zbliżył, stał wpatrzony w obraz, jakgdyby oczu odeń oderwać nie mógł.

— Podoba ci się, synku? — spytała go matka — widzisz, jest to portret wielkiego rycerza, nikt nie wie kto go zrobił, ale to nic nie szkodzi. Pomimo to jest piękny, nieprawdaż?

— Tak — poważnie odparł malec, a po chwili milczenia dodał: — Ja wiem kto go namalował.

— Co takiego?

— Tak, ja sam go namalowałem.

— Ach, ty głuptasie, jak możesz takie pleść nonsensy?

— To nie jest żaden nonsens — odparł, tupiąc nogą i z błyszczącemi oczami. — To jest prawda, prawda! Czy ja kiedy kłamię?

— Ależ, kochanie moje, pierwszy raz go widzisz, a wiesz przecie, że nawet prostej linii narysować nie umiesz.

— A przezto to prawda — opierał się chłopak ze łzami w oczach. Malowałem go w wielkim kamiennym pokoju; i podłoga była kamienna. — Dreszcz po nim

# „Juliusz Cezar“,

Nawet autor ostatniej anonimowej publikacyi o teatrze lwowskim musiał na premierze „Juliusza Cezara“ — zdumieć się w pierwszej chwili, a przyznać następnie, że scena lwowska przez jeden przynajmniej wieczór z niezwykłem powodzeniem udawała najpierwszą scenę europejską. Miłe to zdziwienie, ogólne i szczere, z kilku powstało powodów, a z tego przedewszystkiem, że teatr przecież dotrzymał obietnicy, o której spełnieniu zwątpił kościół walczący anonimowo i z podpisem; chwalebna ambicya przyniosła teatrowi zwycięstwo duże i utrwaliła mu pozycyę.

Zwycięstwo to nadspodziewane i rokujące bardzo wiele, tem milej ogłaszam, żem niejednokrotnie na tem miejscu przypominał teatrowi z racyi rozmaitych carów Fiodorów szumną obietnicę, daną w pięknym dniu rozpoczynania nowego żywota, kiedy się lekko wszystko obiecuje.

Cierpkość wielu poprzednich uwag osłodzi teatrowi powodzenie premiery „Cezara“; jeśli na tem nie skończy i w ten sam sposób wszystkich dotrzyma obietnic — autor anonimowej broszury wykupi chyba cały jej nakład...

Premiera „Juliusza Cezara“ była naprawdę pierwszem przedstawieniem w wielkim stylu, na jakieby się obecnie nie potrafił zdobyć żaden z teatrów polskich; ani rozpaczający obecnie nad sobą teatr warszawski, ani nie rozporządzający wielkimi środkami, a niszczony systematycznie i z predylekcyą w imię... jego dobra — teatr krakowski. Wobec tego bylibyśmy uznali już nawet dobre chęci, gdyby scena lwowska nie mogła była wydźwignąć ze skutkiem szekspirowskiej piramidy; jeśli się jej jednak mimo to udało uczynić to choć w trzech czwartych częściach, godna jest uznania bez zastrzeżeń i zachęty szczerej.

Po całym szeregu nieudałych prób dorywczego składania repertuaru, w celu wydobycia z publiczności teatralnej, co ią sprowadzi tłumem do kasy, po wielu zmarnowanych wieczorach, po śmierci wielu chorowitych sztuczydeł, po dość miernej „Dziewicy orleańskiej“, zabrano się do wielkiej naprawę rzeczy, która nietylko scenę lwowską z wielu historyj rehabilituje, lecz ją odrazu wysoko stawia i dowodzi, że ma siły po temu, aby bez wysiłku przewyższyć to, co na niej dotąd było.

Nie dlatego to mówię, że mi zaimponował przepych wystawy „Cezara“ i niewidziane dotąd na naszej scenie tłumy, lecz dlatego, że z każdej sceny przedwczorajszej premiery znać było szczere staranie, aby było jak najlepiej, usilny trud, aby dorównać zagranicznym przepysznym wzorom i szlachetną ambicyę, (towar dotąd w teatrze niebywały), aby za wszelką cenę zasłużyć na uznanie ogólne. Sam fakt wprowadzenia „Juliusza Cezara“ na scenę polską ma swoje wielkie dla kultury polskiego teatru znaczenie, którego nawet podnosić nie potrzeba. Odwagi na to trzeba było dużej; olbrzymi kolos mógł się nie zmieścić na biednej lwowskiej scence i łatwo stać się mogło, że mu można było utrącić głowę podczas windowania go przez nizkie drzwi i wystawić na publiczny widok cezaryańską karykaturę. Nie było nic łatwiejszego ponadto, trzeba więc było sprzężenia wszystkich sił do wykonania śmiałego zamiaru, który prócz tego miał przeciw sobie rozkapryszoną i rozśpiewaną publiczność, powątpiewające uprzedzenie, brak wszelkiego na scenie polskiej wzoru w tym stylu, brak specyalnych aktorów, brak „meiningeńskiego“ tłumu itd. itd.

Więcej było danych przeciw wprowadzeniu śmiałego zamiaru w czyn, niż zachęcających do jęcia się wielkiego dzieła. Usilna praca reżyseryi, godna największej pochwały, pokonała część przeważną trudności; wobec tego zaś wszystkiego musi mieć wszelkie prawo do okoliczności łagodzących sąd o usterkach, których ominąć odrazu nie można było, gdyż zbyt surowym był materyał sceniczny, a scena nasza pod takie cudne zasiewy leżała niestety przez kilka lat odłogiem. Stąd też urosło to ogólne powątpiewanie o powodzeniu przedsięwzięcia u widzów, karmionych przez lata wszystkiem, tylko nie szekspirowskiem arcydziełem. Teatr poprostu wyszedł był z wprawy, zacieśnił się, umeblował przepięknie, zmiękł i wyczulił; stać go było na wycyzelowaną drobnostkę, nie było go stać na wielkie rzeczy. Podjęcie się wystawy „Juliusza Cezara“ musiało być połączone zapewne z pewną rezygnacyą, kiedy przyszło zaczynać od rzeczy elementarnych i naginać drzewo, które już mocno w scenę wrosło, w stronę przeciwną zupełnie. I doprawdy, dzień premiery „Juliusza Cezara“ może teatr lwowski uważać za świetny etap w swoim rozwoju, który w ostatnich latach odbywał się, ale po drodze... równi pochyłej, i za dźwignięcie sceny do jakiegoś szerszego życia, a nie wegetacyi marnej z dnia na dzień. Premiera ta była jak głęboki, rzeźwiący oddech w zatrutej tysiącem miazmatów atmosferze.

Niewiele dotąd scen europejskich miało wielkie dzieło Szekspira w swym repertuarze; olbrzymie trudności wystawy, z których największą jest stworzenie tłumu nad zwłokami Cezara, nie pozwalały wielu doskonałym nawet teatrom na ten królewski zbytek. Ogrom szekspirowej tragedyi, niezmiernie trudny do scenicznego ujęcia i zastosowania go do nerwowych nawyknień dzisiejszego widza, między któremi brak przedewszystkiem cierpliwego zasłuchania się widza z teatru Szekspira, również wiele teatrów odstraszał. Antoine wiele też zdziałał ostatnimi czasy opracowując „Cezara“ możliwie najstaranniej w zastosowaniu do wymogów sceny dzisiejszej. Wedle tego też modelu wystawiono tragedyę Szekspira na scenie lwowskiej, z jedną ponadto zmianą, bardzo praktyczną i bardziej jeszcze ułatwiającą podanie naszemu widzowi „Cezara“ ze sceny.

Antoine doskonale czynił skracając najwięcej część drugą „Cezara“ od mowy Antoniusza począwszy. Rzecz prosta; największym zmianom musiała ona uledz, złożona z całego szeregu scen krótkich na coraz to innem miejscu pola bitwy. Rzeczy są to scenicznie nie do pokonania, rażące najbardziej dzisiejszego widza i najbardziej go nużące. Niemożność wybrnięcia z uscenizowania podobnych scen w „Dziewicy Orleańskiej“ zniszczyło swego czasu na scenie naszej wrażenie najlepszych scen poprzedzających.

Ceny bajecznie nizkie

Niniejszem uprzejmie uwiadamiam PT. Panie iż zaszczytnie znany do lokalu znacznie tańszego, **Magazyn** pod firmą **„MAISON de PARIS“** przeniesiony został na **ulicę Sykstuską l. 26** wobec czego jestem w możności towary sprzedawać **po cenach niższych jak dotychczas.** — Polecam na **sezon wiosenny** świeżo sprowadzone i krajowe najgustowniejsze i najeleganisze **BLUZKI, SUKNIE,** (spec. fason ang.) **MATYNKI i HALKI** oraz wykw. bieliznę *damską i dziecinną*

3652 Maison de Paris we Lwowie — Sykstuska 26. — W. P. Urzędnikom 5% opu 1s

przeszedł. — Tak, pamiętam doskonale. — I spojrzał na matkę z tragicznym wyrazem twarzy.

Mrs. Wynne patrzyła na niego ze zdziwieniem i niepokojem. Czy dziecko zmysły postradało? Zdjęła mu kapelusz i dotknęła czoła.

— Czy cię głowa boli, kochanie? — spytała.

— Nie! — odparł, odpychając ją i na wpół z płaczem. — Mama myśli, że ja zmyślam i nie wierzy mi.

— Co, nie wierzy? — spytał profesor, zbliżając się — dlaczego nie chcą wierzyć ci, mój chłopcze?

— Dlatego, że powiedziałem, że to ja namalowałem ten obraz, a to przecież prawda — wołał Bobby, wskazując rączyną malowidło w najwyższem podnieceniu.

— A kiedy go namalowałeś? powiedz mi, a ja ci uwierzę — uspokajał go profesor.

— Czy ja wiem kiedy? To już tak dawno, że zapomniałem. Widzę tylko obraz i rzekę. Pewnego dnia utopił się w niej człowiek — niedaleko mostu. Nazywał się Roco. — Pamiętam to — i — i jeśli odwrócicie obraz, to znajdziecie tam trzy czerwone krzyże na płótnie — to mój znak — mój znak.

— Obawiam się, że Bobby dostał udaru słonecznego — rzekła do nas jego matka — zawsze biega bez kapelusza. — Zwracając się do niego, dodała: — No, dobrze już, dobrze, kochanie, już ci wierzę. Ale teraz chodź, pójdziemy do ogrodu, będzie tam weselej, mnie ten brzydki zamek się nie podoba.

Bez najmniejszego oporu dziecko dało się wziąć za rączkę i posłusznie za matką pobiegło.

— Dziwne! — zawołał profesor. Nie można na prawdę wiedzieć, co takie dziecko może pamiętać, a co nie. Przyznaję, że chciałbym bardzo obraz ten odwrócić — czy nie możnaby tego zrobić? — dodał, zwracając się do klucznicy i ofiarowując jej dziesięcio-frankówkę.

W takim zapadłym kącie, jak Vidarry, dziesięcio-frankówka jest wszechpotężną. Obraz został zdjęty ze ściany i odwrócony.

Jakoż na zakurzonem płótnie okazały się trzy wielkie, cokolwiek spełznięte, czerwone krzyże!

— Pan i ja, pułkowniku — rzekł profesor — nie potrzebujemy się temu dziwić. Obaj przebywaliśmy na Wschodzie i wiemy, że tam wszyscy wierzą w reinkarnacyę, jak w najzwyklejszą rzecz.

Pułkownik skinął głową.

— Zapewne; ale tu —

— Tu dziecko rzuciło jedno spojrzenie w przeszłość, było to tylko błysk. Zapomni go, i więcej się to nie powtórzy.

— Chyba pan w takie bzdurstwa nie wierzysz? — zaprotestował Hubert.

Profesor i pułkownik spojrzeli na siebie znacząco i uśmiechnęli się.

— Wierzę w ewolucyę ciała i w ewolucyę ducha — rzekł uczony. Ale chodźmy, zdaje mi się, że Mrs. Wynne nas woła.

Na dziedzińcu, przed zamkiem, znaleźliśmy panią Wynne, naglącą nas do pośpiechu, ponieważ dziesięć minut już tylko brakowało do odejścia pociągu. Bobby, z kapeluszem w ręku, gonił za motylami. Błysk zgasł i dziecko nic już nie pamiętało.

— A toście długo oglądali te brzydkie obrazy — zawołał malec — patrzcie no, jakiego pięknego pomarańczowego motyla złapałem. Będę musiał w kieszeni go trzymać, aż do czasu, gdy go włożę do flaszki z chloroformem.

— Nie chciałbyś też spełnić dobrego uczynku, mój chłopcze? — spytał go profesor. — Miałeś przyjemne urodziny, nieprawdaż?

— Oh, pyszne!

— No, to wypuść tego motyla. Jemu życie także miłe.

— Kiedy on taki ładny! No, ale niech tam! Leć! — i pomarańczowy więzień na wolność został wypuszczony.

Przez całą drogę do domu Bobby dokazywał, jak gdyby nic nie zaszło. Na ostrożne pytanie odrzekł, że oglądanie takich brzydkich obrazów bardzo nudnem znajduje.. Najwidoczniej piękny święty Jerzy najmniejszego wspomnienia w umyśle jego nie pozostawił. Główny aktor dziwnego tego zdarzenia, zapomniał o niem najzupełniej.

Podsłuchałam, jak profesor szeptał do pułkownika:

— Tak, tak, okienko na przeszłość otworzyło się na chwilę — rzadkie to bardzo zjawisko — ale teraz zamknęło się na zawsze.

Przełożyła z angielskiego A. Z.

## NADESŁANE.

**Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.**

Ze względu na krótkość terminu, śmiem niniejszem jeszcze raz zwrócić się do tej małej ilości dotąd jeszcze niefotografowannych tutejszych JW. Panów Profesorów i Lekarzy, — aby raczyli zjawić się w mym zakładzie najpóźniej do 10 maja b. r., a tem samem zechcieli przyczynić się w myśl odezwy Komitetu Wystawy ze stycznia i marca 1907 do dokonania dzieła, prawie, że już ukończonego.

4968 Z poważaniem

**Mikołaj Lissa**

C. i k. nadworny fotograf we Lwowie

Akademicka 18.

**„Franciszka Józefa“** Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“. 3557

**Dr. med. Zdzisław Szczepański**

elew rządowy kliniki lek. prof. Dr. A. Gluzińskiego we Lwowie, ordynuje w **Marienbadzie** Waldquellgasse Haus „Schiller“ 4566

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych (24

**Dr. Antoni Blumenfeld**

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim ordynuje

**Lwów, ul. Kopernika 28,** od godz. 3—5 popołudn

**Marienbad** Dr. St. B. Kwiatkowski 4089

b. I. asyst. klin. chorób wewn. Uniw. Jagiel. ordyn. od 1 Maja Kaiserstrasse St. Hamburg

**Karlsbad** **DR. KOŁACZKOWSKI** ordynuje od 15/4 do 15/10 **dom Stadt Athen, Kreuzstrasse** (naprzeciw kolumnady Mühlbrunnu). 4231

**ADWOKAT** 4428

**Dr. Michał Łucki**

otworzył kancelaryę w Nadwórnie.

**W Marienbadzie** ordynuje jak zwyczajnie radca cesarski 4076 willa „Wahnfried“ **dr. W. Harajewicz**

**Dr. K. Podlewski** 4784

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.

**ul. Akademicka 14, II p.**

**Pension Exquisite**

**ul. Sykstuska l. 23 II p.**

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całem utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. — Ceny umiarkowane. 4967

**Lecznica dra Tarnawskiego**

w Kosowie za Kołomyją — (st. kol. Zabłotów) otwarta od 1 maja do końca października. 4923

*Sary'a* Wszędzie do nabycia **Kalodont** 2111

niezbędny krem do zębów.

Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.


Z części tragedyi do mowy Antoniusza nad zwłokami Cezara opuszczono w teatrze francuskim scenę z drugiego aktu, naznaczonego w wydaniu książkowem wedle układu poszekspirowskiego jako drugą; czyta w niej Artemidorus ostrzeżenie przygotowane do podania Cezarowi przed zjawieniem się jego w senacie. Artemidorus podaje je później u wejścia do senatu, widz po opuszczeniu tej sceny winien się domyśleć teraz z brzmienia słów Artemidorusa, że jest to dla Cezara ostrzeżenie przed mordem. Opuszczono również scenę następującą (czwartą aktu drugiego), malującą obawy Porcyi w rozmowie z Lucyuszem i Wieszczbiarzem.

W akcie trzecim opuszczono w scenie po zamordowaniu Cezara rozmowę Brutusa ze sługą Antoniusza, który przyszedł prosić o posłuchanie dla tryumwira. Wedle scenaryusza paryskiego wbiega Antoniusz w chwil kilka potem, kiedy Cezar legł, jakby zwabiony okropnym zgiełkiem i przerażeniem świadków mordu. Bardzo nieznacznie tylko, bo przez opuszczenie kilku wierszy skrócono scenę drugą aktu trzeciego przed ukazaniem się Brutusa na rostrze. Zupełnie natomiast, dla utrzymania wspaniałego efektu mowy Antoniusza, opuszcza ten scenaryusz scenę zabójstwa poety Cinny i kończy w ten sposób wspaniale akt trzeci uniesieniem przez wyjącą tłuszczę zwłok Cezara.

W akcie czwartym skrócono scenę sporu w namiocie Brutusa przez skreślenie miejsca, w którem wierszopis przerażony sporem dwóch wodzów usiłuje wedrzeć się do namiotu, a nakoniec, w akcie piątym, opuszczono w zupełności scenę śmierci młodego Katona i wiersze dalsze do końca tej sceny.

Trzymając się ściśle tego scenaryusza, który z dotychczasowych przeróbek, robionych często zbyt radykalnie ze względu na środki techniczne, okazał się najracyonalniejszy i pomógł do zdobycia „Juliuszowi Cezarowi“ zachwytu u publiczności francuskiej, reżyserya na scenie naszej dokonała, jak wspominałem, jeszcze jednej pożądanej zmiany. Opuszczono u nas poza tem wszystkiem w zupełności scenę pierwszą aktu czwartego, scenę skazywania na śmierć najbliższych swoich przez tryumwirów i snucia planów walki. Przez opuszczenie tej sceny schodzi zupełnie ze spisu osób Lepidus, a widz przenosi się odrazu po scenie zabójstwa Cezara do namiotu Brutusa pod Sardis. Zatrzymanie tej sceny zwiększyłoby sceniczne przedstawienie o jeszcze jedną odsłonę na zupełnie nowem miejscu działania.

Zmiany są drobne, omal niewidoczne wobec tych naprzykład, które wprowadza do tragedyj szekspirowskich Ermete Novelli, przystosowując je do swego użytku; ten Szekspira dosłownie nicuje, przestawia — początek i koniec. Zmiany te są dziś konieczne; autor scenaryusza paryskiego cenił każdy wiersz szekspirowy jak klejnot, więc ważył się na niewiele, tak, że „Cezar“ w tem scenicznem wykonaniu olbrzymieje w oczach widza całą swą genialną potęgą. Innym sposobem nie mogłaby się szekspirowa piramida pomieścić na scenie, mającej „dwadzieścia kroków wszerz i wzdłuż“...

By kształty tego kolosu ukazać widzowi, trzeba pracy niezmiernej i wszystkiego wysiłku reżyserskiego.

Reżyserya poszła u nas nawet w szczegółach śladem wystawy paryskiej, dekoracyjnego przepychu; odbyło się to naturalnie w miarę sił i możności; trudno, teatr lwowski to nie teatr Antoine'a, Reinhardta czy Berboom-Tree'a, nie mamy też wymagań na tę skalę. To, co nam dano w wystawie „Cezara“ na lwowskiej scenie jest już tak wiele, że ta niezwykła hojność wywołała podziw. Przywykli do składanych na prędce dekoracyj i pozszywanego na scenie nieba, ujrzeliśmy prześliczne obramowanie dla potężnej tragedyi. Wspaniałe urządzenie sceny, podział sceny forum na dwie, niższą i wyższą, świetne urządzenie ogrodu Brutusa, doskonała dekoracya odsłony ostatniej, przytem bardzo chyba kosztowna świetność zbroj i kostyumów, złożyły sceniczną całość zewnętrzną godną najwspanialszej sceny. By nie psuć wrażenia scenicznej całości usunięto zupełnie kulisy boczne i zastąpiono je stałem urządzeniem odpowiedniem całemu widokowi.

(Gdyby się chciało być bardzo ścisłym i wymagającym, możnaby jedynie żądać ustawienia posągu Pompejusza, u stóp którego pada Cezar, innych siedzeń dla senatorów i innych tkanin w namiocie Brutusa).

W takich ramach, arcydzieła godnych, rozgrywała się tragedya Cezara. Obracały się na scenie ogromne tłumy: w przedstawieniu bierze bowiem udział nietylko cały niemal personal teatralny, lecz z gotowością największej pochwały godną, około sześćdziesięciu akademików odbyło kilkanaście męczących prób i gra obecnie wraz z zawodowymi artystami, by wspaniałe sceny w których gra tłumu rzymskiego największą ma wagę wywołać mogły ten efekt, jaki wywołują. Łatwo było Oechelhaeuserowi zachwycać się tem, że gra tłumu podczas genialnej mowy Antoniusza była u Meiningenczyków arcydziełem. Do stworzenia tej sceny, rodzącej najwspanialszy efekt sceniczny, o jakim teatr zamarzyć może, przystąpiono u nas z gołemi rękoma. Że ją stworzono wedle możności najlepiej i na naszej scenie niebywale, bo ani swego czasu tłum w sztuce Björnsona, ani we „Wrogu ludu“ tak dobrym nie był, zasługa reżyseryi przedewszystkiem, a następnie gotowości biorących w „Cezarze“ udział. Na pierwszem miejscu za te sceny należy złożyć pochwałę doskonałej tym razem reżyseryi Wostrowskiego.

Tłumy na scenie, chwiejne jeszcze i skrępowane w odsłonie pierwszej, już dobre w chwili mordu Cezara, grają całą pełnią podczas mowy Antoniusza. Na drugiem przedstawieniu zapał sceniczny może zbyt daleko uniósł grających, tak, że w chwili wybuchu płaczu był ten tłum bliski ostatecznej granicy i niebezpiecznej przesady, doskonale był za to pokierowany na premierze.

Ze szczegółów w grze zbiorowej zauważyć należy że nieco za rozwlekle wychodziły pierwsze sceny, aż do sceny w senacie. Za mało było czujnego skupienia w mowie spiskowych; za to świetnie zrobiona była scena samego mordu i chwila po niej, w której tłum najpierw niemy stał przez chwilę, następnie zerwał się cały w okropnej trwodze, wśród przerażającego krzyku. Śmierć Cezara, a następnie mowa Antoniusza i sceny w namiocie Brutusa, były scenicznie doskonałe i w przedstawieniu najlepsze. W scenie mordu Cezara groza szła ku widzom, mimo uprzedzenia widza, który wiedział, co się stanie. Świetnie podchodził Szobert (Kaska) ku Cezarowi, którym był Sosnowski. Ten doskonały aktor jakby się zachował na tych kilka chwil skonu. Uder-o-


**Wełny, jedwabie, zefiry, batysty, voile** Po cenach nadzwyczaj nizkich poleca **magazyn towarów bławatnych i płócien ANTONIEGO UWIERY** Lwów Halicka 12 vis a vis Staubera **Towar doborowy. Olbrzymi wybór.**

**Karlsbad**
Wszech nauk lekarskich
**Dr. N. Rifczęs**
ordynuje od lat dwunastu Neue Wiese, „Österreichisch. Hof“
4930

Wszech nauk lekarskich
**Dr. Marek Berger**
ordynuje jak roku ubiegłym od maja do Września w Iwoniczu „Willa Stara Poczta“. 4911

**Cegielniom.**
poleca WĘGIEL ŚLĄSKI najlepszej jakości
**Karol Landes**
Lwów. Mickiewicza 5. 4955

# Wiadomości bieżące.

÷ **Dar narodowy Trzeciego Maja** jest podstawą funduszów Towarzystwa Szkoły Ludowej. Z pieniędzy zebranych drogą publicznego składkowania na dochód Towarzystwa Szkoły Ludowej powstało w kraju 32 szkoły ludowe na kresach, 76 szkółek pocztowych, 72 kursy dla analabetów, 1540 czytelń i wypożyczalń, 6 domów ludowych, 15 burs i 7 ochronek. T. S. L. założyło 245 Kół miejscowych z liczbą 32.610 członków. Każde z nich na swoim terenie pracuje gorliwie nad podniesieniem oświaty. Więc składajmy wszyscy w tym dniu dobrowolną ofiarę na ołtarzu oświaty ludowej, bo jestto najgodniejszy sposób uczczenia rocznicy Trzeciego Maja! Obywatele! Walczyć z analfabetyzmem, tą czarną plamą ciężącą na polskim narodzie jest obowiązkiem każdego prawego Polaka. Zasilajmy fundusze T. S. L.! Niechaj się nikt nie uchyla od drobnej choćby ofiary, bo z drobnych sum urastają krocie. Im więcej ludzi weźmie udział w składowaniu, tem owocniejszą będzie działalność T. S. L. Oświata, jest potęgą narodu.

Zarząd główny T. S. L.: Prezes: Dr. Ernest Bandrowski. Wiceprezesi: Dr. Ernest Adam, Stefan Natonson. Sekretarze: Antoni Januszewski, dr. Maryan Stępowski. Skarbnik: L. Hipolit Małecki. Zastępca skarbnika: Dr. Michał Geisler. Rachmistrz: Szczęsny Turowski. Zastępca rachmistrza: Dr. Jan Piepes Poratyński. Członkowie: Aniela Aleksandrowiczówna, dr. Wincenty Chmura, dr. Bronisław Dulęba, Władysław Lech, Stanisław Leonhard, Stanisław Nowicki, dr. Jan Opieński, Ryszard Ordyński, Witołd Ostrowski, Józef Parczyński, Józef Sarna, dr. Teodor Seidler, Marya Siedlecka, Jan Skirliński, Tomasz Sołtysik, Stanisław Srokowski, dr. Stefan Surzycki, dr. Władysław Wasung, Kasper Wojnar, dr. Ignacy Wróbel.

Rada nadzorcza T. S. L.: Pyzewodniczący: Dr. Julian Gertler. Sekretarz: Jan Armółowicz. Członkowie: Paweł Ciompa, dr. Ignacy Petelenz, Władysław Turski.

÷ **Obchód Trzeciego Maja.** Przypominamy, że w piątek wieczorem o g. 7 odbędzie się staraniem TSL. uroczysty obchód rocznicy konstytucyi w wielkiej sali ratuszowej. Słowo wstępne wypowie prof. dr. Stanisław Głąbiński. W części artystycznej wieczoru wezmą udział panie M. Sołtysowa, A. Gostyńska, Z. Skibińska, K. Argasińska, B. Żulińska i panowie prof. Wolfstal, J. Mann, H. Fischer, oraz chór młodzieży technickiej. Bilety są do nabycia wieczorem w dniu obchodu przy kasie.

÷ **Wieczór Gorczyńskiego**, który jak już powszechnie wiadomo, gdyż wieczór ten niezwykle wywołał zainteresowanie, odbędzie się dnia 8 maja w sali Kasyna miejskiego. Pokup biletów na wieczór ten, który wypełnią trzy jednoaktówki Gorczyńskiego pod jego osobistem kierownictwem, jest ogromny. Działa tak cel przepiękny, gdyż dochód przeznaczono na ofiary strajku poznańskiego i sława, jaką się cieszy akademickie Kółko dramatyczne, wieczór ten urządzające.

Bilety do nabycia również w kancelaryi naszej redakcyi od godz. 10—1 przedpoł.

÷ **W Związku naukowo-literackim** dziś odczyt prof. dr. Kallenbacha na temat: „Wincenty Pol, w setną rocznicę urodzin“. Odczyt ten, który wygłosi jeden z najznakomitszych naszych historyków polskiej literatury, będzie hołdem, oddanym przez „Związek“ i słuchaczy, co się niewątpliwie tłumnie na odczycie tym zjawią, wielkiemu poecie, śpiewakowi ziemi polskiej.

Odczyt odbędzie się w dużej sali Kasyna o g. 8 wieczorem. Goście płacą 20 hal. Członkowie „Związku“ mają wstęp wolny.

÷ **Dr. E. Biernacki**, docent uniw. lwowwsk. wyjechał do Karlsbadu, gdzie, jak zwykle, będzie ordynować przez sezon.

÷ **Z teatru** piszą nam: „Straszny dwór“, opera Stanisława Moniuszki daną będzie jutro w piątek ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3-go maja, po raz 106. Przy pulpicie kapelmistrzowskim zasiądzie po raz pierwszy nader utalentowany dyrygent, krakowianin, p. Leon Langer, który rozpocząwszy studya muzyczne w Krakowie, ukończył je w konserwatoryum drezdeńskiem, gdzie dyrygując na popisie swoją własną orkiestralną kompozycyą, uzyskał najwyższe uznanie i odznaczenie. W p. Leonie Langerze pozyska opera w niedługim czasie zdolnego polskiego kapelmistrza.

„Juliusz Cezar“, który wzbudził żywe zainteresowanie publiczności lwowskiej, wobec nadzwyczajnego powodzenia, danym będzie w przyszłym tygodniu w poniedziałek i we środę.

÷ W **„Czytelni kobiet“** Chorążczyzna 6, wygłosi pani dr. Róża Nussbaumowa w sobotę 4 b. m. odczyt z psychologii na temat: „Dziedziczność cech duchowych“. Początek o g. 6. Goście są mile widziani.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

We czwartek 2 maja po raz 11: „Wesoła wdówka“, opera w 3 aktach Fr. Lehara.

W piątek ku uczczeniu rocznicy Trzeciego Maja po razpierwszy w bieżącym sezonie: „Straszny dwór“, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

W sobotę 4 maja wyjątkowo o godz. 3 popołudnia dla młodzieży szkolnej: „Zbójcy“, tragedya w 5-ciu aktach Fryderyka Schillera.

**Teatr miejski w Krakowie.**

W piątek „Kordyan“, poemat dramatyczny w 10-ciu Jul. Słowackiego. (Występ M. Tarasiewicza).

W sobotę: „Syzyfowe potomstwo“, cztery odsłony tragikomedyi rodzinnej, nap. Henryk Sikorski (nowość). (Występ M. Tarasiewicza).

W niedzielę o gogzinie 3 popołudniu: „Mąż z grzeczności“, komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego (Ceny do połowy zniżone).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Syzyfowe potomstwo“, cztery odsłony tragikomedyi rodzinnej napisał Henryk Sikorski. (Występ p. M. Tarasiewicza).

÷ **Sokół-Macierz.** Doroczne walne zgrom. Sokoła-Macierzy odbyło się wczoraj wieczór przy niezwykle licznym udziale członków. W zastępstwie prezesa dr. Czarnika, który wniósł przed zgromadzeniem rezygnacyę, przewodniczył zgromadzeniu wiceprezes Towarzystwa p. Romuald Kwiatkowski. W zagajeniu zaznaczył p. Kwiatkowski, że obecna chwila wymaga od członków Towarzystwa większej jeszcze niż kiedykolwiek łączności i poświęcił słowa gorącego wspomnienia pamięci zmarłych w ubiegłym roku członków śp. Justyna Langa i Michała Michalskiego, których pamięć uczciło zgromadzenie przez powstanie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłosił dr. Małaczyński wniosek nagły o założeni muzeum sokolego dla uczczenia 40-lecia towarzystwa.

Wniosek ten przyjęto przez aklamacyę, poczem z porządku dziennego nastąpiła sprawa rezygnacyi prezesa dr. Czarnika. W dyskusyi zabierali głos pp. Kwiatkowski i Czaykowki podnosząc pracę i zasługi prezesa pracującego od 25 lat z poświęceniem dla idei sokolej i w myśl ich wniosków zgromadzenie nie przyjęło rezygnacyi prezesa i mianowało go w dowód uznania członkiem honorowym towarzystwa.

Nastąpiło sprawozdanie wydziału za ubiegły okres administracyiny. Ze sprawozdania tego świadczącego o systematycznym rozwoju Macierzy sokolej, wyjmujekilka cyfr.

Z końcem roku 1906 liczyło Towarzystwo 1800 członków zwyczajnych, 1 członka honorowego, 1 założyciela, 1 wspierającego. Bardzo pomyślnie rozwijają się oddział pań, w których ruch ćwiczebny był bardzo ożywiony, jak i oddział konny. Oddział ten liczy 85 członków, 33 uczniów i 20 pań pobierających lekcye; posiada na stajni 14 koni, z tego 12 własnych.

Sprawozdanie rachunkowe wykazuje w dochodach 97.306·18 kor., w rozchodach 95.176·54 kor. — nadwyżka kasowa 2.129·64 kor. Rachunek bilansu wykazuje czystego majątku Towarzystwa 37·053 kor. bez uwzględnienia wartości nowobudowanego gmachu, tudzież nowej hali na boisku.

Sprawozdanie wspomina o 40-letniej pracy towarzystwa i o jubileuszu tej rocznicy, jaki w czerwcu br. obchodzony będzie zlotem okręgowym i Sokolstwa z zaborów rosyjskiego i pruskiego.

Obszernie omawia sprawozdanie sprawę budowy nowego gmachu, a właściwie drugiej sali gimnastycznej, która w czasie uroczystości jubileuszowych zostanie poświęcona, a w jesieni br. oddana do publicznego użytku. Ukończoną również zostanie przed zlotem budowa nowej hali na boisku. Dochody towarzystwa nie wystarczają na obie te budowy, nie wystarczy również bankowa pożyczka hipoteczna, wydział jednak wyraża nadzieję, że społeczeństwo polskie poprze te starania dla rozwoju najstarszego polskiego gniazda sokolego.

Na razie ograniczamy się do tego pobieżnego streszczenia sprawozdania z pracy Macierzy sokolej w ubiegłym roku, znanej ogólnie społeczeństwu, której resztę przy sposobności jubileuszu będziemy mieli możność niebawem obszernie omówić.

Sprawozdanie to przyjęło zgromadzenie bez dyskusyi do wiadomości i udzieliło wydziałowi jednomyślnie absolutoryum. Dokonano następnie wyborów uzupełniających 6 członków wydziału na 3 lata, wyborów członków sądu honorowego, komisyi rewizyjnej i delegatów do Związku, do okręgu itd.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego wywiązała się obszerna dyskusya, w której wyłonił się szereg wniosków.

W czasie tej dyskusyi pojawił się na sali prezes dr. Czarnik i zażądał głosu. Gdy stanął na trybunie zagrzmiały na sali burzliwe długotrwające oklaski, tak, że przez dłuższy czas nie mógł przyjść do słowa. Wreszcie zabrawszy głos, podziękował za zaszczyt, jaki go spotkał wskutek mianowania go członkiem honorowym towarzystwa, podnosząc, że w uznaniu tem dla wypełnienia obowiązków dla idei sokolej widzi zachętę do dalszej pracy i nadzieję, że karnością w szeregach sokolstwa dojdziemy do celu, zakreślonego ideą sokolą.

Przedstawione wnioski w przeważnej części administracyjnej natury przekazano wydziałowi.

Wśród gorących oklasków przyjęto natomiast przez aklamacyę następujące wnioski p. Bogdanowicza:

„Walne zgromadzenie Sokoła Macierzy zasyła na ręce prezydyum Koła polskiego w zaborze pruskim wyrazy gorącego uznania i czci braciom i dziatwie polskiej w Poznańskiem“.

„Walne zgromadzenie, uznając Uniwersytet lwowski w jego założeniu i faktycznym stanie jako istotnie i wyłącznie polski, wyraża swą solidarność z całym ruchem, obudzonym w społeczeństwie polskiem ku odparciu nieuzasadnionych ruskich pretensyj i oburzających brutalnych ataków, wyraża też uznanie gronu profesorów i cześć naszej młodzieży akademickiej za podjętą patryotyczną obronę w naruszającej nasze prawa walce i łączy się z dalszą obroną tego narodowego posiadania, które zdobyliśmy własną przeszłością, kulturą i pracą.

÷ **Ochrona kobiet.** W stow. „Czytelnia kobiet“ odbyło się wczoraj posiedzenie pań celem omówienia udziału w mającym się odbyć we Lwowie Wiecu kobiet w sprawie ochrony kobiet, a mianowicie dziewcząt pozbawionyc hopieki. Po znakomitym rzeczowym referacie p. Lilienowej nastąpiła dyskusya, w której rezultacie postanowiono zaprosić do udziału w wiecu delegatki wszystkich stowarzyszeń kobiecych we Lwowie i utworzywszy w tym celu specyalną komisyę, zwołać jeszcze jedno zgromadzenie przedwiecowe.

Podjętą w tym kierunku akcyę powitać należy z całem uznaniem. Hańba XX wieku — „handel białemi niewolnicami“, który drapieżne, brudne swe szpony wpiął we wszystkie kraje świata, porywa i u nas tysiące ofiar z najrozmaitszych sfer społecznych, czas więc najwyższy, aby nasz kraj dostarczający największego kontyngentu ofiar, podjął akcyę ochrony kobiety.

Walka ze zorganizowaną znakomicie międzynarodową szajką handlarzy białych niewolnic, dostarczających na wszystkie rynki światowe towaru dla dzielnic znanych w Ameryce pod nazwą charakterystyczną „dzielnic krwi i płaczu“ — wre dziś w całym świecie cywilizowanym, a wszystko co dotychczas uczyniono, celem przeciwdziałania tym zbrodniom, nie pochodził od rządów, lecz jest dziełem agitacyi prywatnej.

W r. 1899 za inicyatywą angielskiego towarzystwa przeciw prostytucyi „The National Vigilance Association“, kongres międzynarodowy w Londynie utworzył „Związek międzynarodowy przeciw handlowi białemi niewolnicami“, a związek ten tworzy we wszystkich krajach komitety narodowe. Inne stowarzyszenie międzynarodowe powstało jeszcze w r. 1877 pod nazwą „Union internationale des amies de la jeune fiile“. Ten związek opiekuje się kobietami samotnemi i wysyła swych członków na stacye kolejowe, ofiarując kobietom przybywającym do obcego miasta schronienia i wyszukując jej zajęcie.

We Francyi, Włoszech i Niemczech istnieją podobne związki, z jakich niektóre utrzymują przytułki. Tam bywają przygarniane kobiety, zwykle cudzoziemki, którym udziela się informacyj i które poucza się o grożących niebezpieczeństwach. Między innymi istnieje wzorowe schronisko w Medyolanie, przyjmujące natychmiast. bez wstępnych formalności, dziewczęta upadłe, lub narażone na uwiedzenie.

Akcya podjęta we Lwowie, niewątpliwie znajdzie oddźwięk i w innych miastach kraju, gdzie powstaną

---

ny, rzucił się przed siebie, chwytając rękoma powietrze. Uderzony przez Brutusa, wycharczał śmiertelnem jakiemś rzężeniem: I ty Brutusie..., nakrył głowę połą purpurowej togi i legł. Przez chwil kilka drżał cały, oddech w nim słabł, aż cały zesztywniał. To była niezrównana scena, pełna potęgi i śmiertelnej grozy.

Adwentowicz był Antoniuszem. Zaakcentowawszy nieodpowiednio, bo zbyt jasno i wyraźnie, ze zbyt głośną ironią pierwsze dwa ze swych siedmiu powiedzeń o „czcigodnym Brutusie“ i czcigodnych mężach“, wygłosił mowę nad zwłokami Cezara pozatem nieporównanie. Ze świetnej pozy wielkiego intryganta przeszedł w zapale gry, imponująco szczerej, do szczytu uniesienia. A że tłum w tych chwilach grał z nim dobrze, że doskonale mu wśród wyjącej tłuszczy odpowiadało uniesieniem kilku, między innymi p. Berski wart pochwały osobnej, zespół gry przeszedł bardzo śmiałe oczekiwania. Brutus Chmielińskiego, ciężar tragedyi na sobie dźwigający, to była pyszna postać, stworzona jednym rzutem, jednolita i wspaniała od początku do końca.

Należałoby w ten sposób wyróżnić wszystkich niemal; każdy coś do ogromnej tragedyi dorzucił, a znać było, że to wszyscy czynią z przejęciem niezwyczajnem i dawno na scenie zapomnianem. Wspomniałem już o Szobercie, świetnym Rzymianinie z „Uczty Herodyady“, teraz z szerokim gestem, z piękną postawą Kasce; obok niego Hierowski jako Kassyusz, ucharakteryzowany dobrze, grający dobrze.

Niech wszystkim zresztą wystarczy pochwała za duży trud i za niezwykłą pracę, za szczery zapał i równie szczere przejęcie się grą. Oceniła to doskonale publiczność i nagrodziła wszystkich hojnie. Od pracowitej, doskonałej reżyseryi począwszy, na ostatnim skończywszy statyście, wszyscy warci oklasku i pochwały zupełnie nieszablonowej, przyczynili się bowiem wedle sił i mocy do tego, że dzień premiery „Cezara“ przyniósł dużą chlubę polskiej scenie.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Znane ze znakomitości **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie są do nabycia u wyłącznego zastępcy **LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). **Karty widokowe** w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 4832

wnież komitety i związki celem ochrony kobiet, biura rmacyjne i przytułki, które rokrocznie setki dziewąt wydrzeć potrafią z czyhających na nie szpon powornego handlu. W akcyi tej znajdą jej inicyatorki wiee pomocy ze strony przebywającej właśnie we Lwowie Pappenheim z Frankfurtu, pracującej od lat szeregu tym kierunku.

÷ **Wybór prezydenta.** Jak to już w sprawozdaniu posiedzenia Rady zaznaczyliśmy — mniejszość Rady o wyborze ostentacyjnie opuściła salę obrad nie podawszy protokołu z posiedzenia. Wobec tego prezytyum magistratu wysłało woźnego z protokołem obrad, tóry obchodzi wszystkich radnych i zbiera podpisy pozycyi. Dotychczas, jak nam donoszą, — prawie szyscy radni „secesyoniści“ podpisali protokół, zaś adny dr. Aschkenase wniósł do protokołu obszerie umotywowany protest przeciwko legalności wyboru rez. Ciuchcińskiego.

Pod tym protestem, o ile nam wiadomo, podpiał się dotychczas oprócz dra A. r. Laskownicki.

Opozycya wniesie ten protest ustnie prawdopobnie na dzisiejszem posiedzeniu Rady m.

÷ **Izba notaryalna.** Kolegium notaryuszów okręgu wowskiego przeprowadziło w dniach 17 marca i 28 wietnia b. r. wybór Izby notaryalnej na okres trzechtni. W skład Izby weszli pp.: Krókowski W. jako predent; Witosławski T. ze Lwowa jako wiceprez., Mayer . z Grzymałowa, Rastawiecki J. z Kulikowa, Sawicki A. z Halicza, Szelewski F. z Przemyślan i Zawadzki V. ze Lwowa jako członkowie, a pp.: Górnicki J. Buska, Reiner M. ze Szczerca i A. Schiller z Żółkwi, ko zastępcy członków lwowskiej Izby notaryalnej.

÷ **Jeszcze o działalności księżny Sapieżyny** (z doru Zamojskiej) z Bilcza Złotego piszą nam, co następuje: Jeszcze przed 12 laty w jej posiadłości Głęboczek olski ksiądz tamtejszy założył dla swych parafian czylnię polską, a jest ich tam połowa obok Rusinów. księdza-obywatela wezwała kniahynia do siebie, przedawiając daremnie, że tutaj na Rusi, polskiej czytelni kładać się nie powinno. Gdy ksiądz nie usłuchał, zażyła sama dla Rusinów czytelnię ruską w Głęboczku.

Do Cygan sprowadziła ruskie Felicyanki, które tak zacięte, że z Polakami nawet w własnych sprach nie mówią polsku. Prowadzą one tamże ochronkę dla dziewcząt. Ileż w polskiej prawie wsi Cyganach nie rusczy się przez to polskiej ludności?!

÷ **Z Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika.** Wczorajsze trzecie posiedzenie naukowe zagaił przewodniczący wspomnieniem pośmiertnem członka Towarzystwa, zmarłego niedawno profesora St. Chełchowskiego, wielkich zasług badacza na polu botaniki i agronomii. Pamięć zmarłego członka pierwszej Dumy rosyjskiej uczczono przez powstanie.

Następnie zawiadomił przewodniczący w myśl statutów, iż dnia 15 maja br. odbędzie się nadzw. w. zgrom. w celu mianowania członków honorowych, poczem wygłosił prof. dr. J. Siemiradzki odczyt o odnalezieniu śladów dolnej kredy w Królestwie Polskiem.

Drugim prelegentem był wczoraj prof. dr. M. Raciborski, który mówił o rozwoju flory naszej od trzeciorzędu po dzień dzisiejszy, na podstawie prac prof. Pencka z Berlina, Schröttera z Szwajcaryi i innych prac, mających na celu zrekonstruowanie obrazu rozwoju story nie opierając się na panteologii.

W końcu posiedzenia okazał prof. dr. Romer najnowszy instrument, służący do oznaczania wszystkich punktów na widnokręgu, znajdujących się w tym samym poziomie. Po zmierzeniu więc wysokości jednego szczytu można najdokładniej oznaczyć wszystkie szczyty, znajdujące się w tej samej wysokości. Zajmujące dalsze „Miscellanea geograficzne“ urozmaicił prelegent obrazami świetlanymi.

÷ **Z Tow. łyżwiarskiego.** Dla osób, które się interesują losami tutejszego Tow. łyżw. pożądaną będzie wiadomość, że sprawa oddania temuż Towarzystwu t. zw. Pełczyńskich gruntów, wzięła w sekcyach reprezentacyi miejskiej nader korzystny obrót i że, jak nam donoszą, w najbliższym już czasie dostanie się rzecz ta na porządek dzienny pełnej Rady. Że to załatwienie wypadnie zgodnie z uchwałami, powziętemi w sekcyach, to niepodobieństwem jest nawet wątpić o tem. Gdy zaś tak się stanie, i Towarzystwo nie będzie już więcej zużywać sił swoich w walce o byt swój, to ziszczą się wtedy i pamiętne słowa nieodżałowanego ś. p. prezydenta Michalskiego, które wyrzekł był w swoim czasie do delegatów Towarzystwa, „że danem Panom będzie spełnienie żądań ich od gminy, aby i Towarzystwo potem za to, jeszcze z większem oddaniem się dla dobra tego miasta pracować i poświęcać się mogło“.

÷ **Podziękowanie.** Wydział Tow. Oświaty ludowej składa podziękowanie Radzie nadzorczej i Dyrekcyi Banku zaliczkowego za subwencyę w kwocie stu koron. Dr. Franciszek Tomaszewski, przewodniczący.

÷ **Z powodu rozpoczęcia ruchu nowego błyskawicznego pociągu** nocnego pomiędzy Lwowem a Wiedniem wysłało wczoraj prezydyum lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, oraz delegaci do państwowej Rady kolejowej pp. Baczewski i Russmann telegramy do ministra kolei Derschatty z podziękowaniem i wyrazami uznania.

Wczoraj zjawiła się deputacya kupców lwowskich u pp. Leop. Baczewskiego i Ign. Russmanna, aby w imieniu kupiectwa złożyć im podziękowanie, jako delegatom lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej do państwowej Rady kolejowej za wywalczenie tego postulatu krajowego, szczególnie zaś za wyjednanie w ministerstwie kolejowem w interesie mniej zamożnych kupców dołączenia wozów III klasy do tego pociągu. Również lwowska Izba kupiecka wyraziła swemu prezydentowi p. radcy kom. Ignacemu Russmannowi podziękowanie.

÷ **Otwarcie ofert na dzierżawę łaźni Ducheńskiego** odbyło się w magistracie w poniedziałek. Było ich pięć, a wnieśli je: były właściciel kawiarni Boulevard p. K. Świdziński, ofiarowując czynsz roczny w kwocie 8.400 k., p. Ludwik Wiktor 8.100 k., p. Urban 8.400 k., dotychczasowy dzierżawca łaźni p. J. Danielewicz 9.700 k. i Dobrzański, szatny w łaźni Ducheńskiego 10.000 k. Dotychczasowy czynsz wynosił 8.000 koron.

÷ **Bezpieczeństwo we Lwowie.** W niedzielę dnia 21 z. m. włamał się złodziej do mieszkania inżyniera Adama Młodnickiego w kamienicy, której właścicielem jest p. Günsberg, ul. Karmelicka 8, i zabrał 4 garnitury, jeden browning, jeden velodog, kapę z łóżka i narzędzia techniczne o łącznej wartości 800 kor. Pomimo usilnych poszukiwań, nie udało się dotąd policyi naszej odszukać choćby ślad sprawcy.

÷ **Z domu rodziców,** zamieszałych w Bóbrce, jakiś kulawy mężczyzna, mający pochodzić z Rosyi, uprowadził piętnastoletnią, Chaję Fluss i uciekł z nią w kierunku Lwowa. Dziewczyna w chwili ucieczki z domu była ubraną w granatową sukienkę i paltocik, bez kapelusza; jest ona brunetką i średniego wzrostu. Zachodzi obawa, iż padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

÷ **Przejechanie dziecka.** Dożożkarz parokonny nr. 333 przejechał wczoraj w ul. Żółkiewskiej bawiące się bez dozoru siedmioletnie dziecko Pinkasa Moldauera i pokaleczył je silnie w brzuch i głowę. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło dziecię i oddało opiece rodziców. Świadkowie, przesłuchani w policyi, zeznali, iż dorożkarz nie ponosi winy przejechania.

÷ **Kradzieże.** Z ganku realności pod l. 2 przy ul. Ochronek skradziono na szkodę inżyniera p. Gawrońskiego futro kangurowe z bobrowym kołnierzem, wartości 300 kor. — Z mieszkania Wincentego Zofińskiego przy ul. Krasickich pod l. 11, skradziono palto koloru siwego.

**Bardzo wielki wybór Besendorferów** z wiedeńską i angielską mechaniką, po cenach katalogu Bösendorfera, czyli tak jak w fabryce poleca firma: **Prof. Neuhauser i Spółka, Lwów, Batorego 11.** 4843

**Sport motorowo-kołowcowy.** Neckarsulmskie zakłady kołowcowe akcyjne Towarz., król. dostawcy nadworni w Neckarsulm największa firma specyalna kołowców motorowych w Niemczech, wyrabiają obecnie oprócz znanych w świecie całym jedno- i dwucylindrowych kołowców motorowych nowy lekki motor o sile 1¼ koni, ważący około 38 kg., którego potrzeba była wielce pożądaną. Cykliście, znużonemu deptaniem ustawicznem, ułatwiono przez to znacznie przejście do podręcznego taniego kołowca motorowego a mimo to łączy ten model właśnie dzięki małej wadze także i nadzwyczajną wytrwałość, zadziwiającą nawet fachowca.

**Eugenia Banmann Dr. Gabryel Wassermann**
zaręczeni. Lwów. 4935

**Do Wnych Panów**
**Współpracowników firmy A. H. Zippera**
**we Lwowie.**

Raczcie, Panowie, na tej drodze przyjąć wyrazy mojej najserdeczniejszej wdzięczności za okazanie waszej ostatniej przysługi przyjacielskiej memu, w kwiecie wieku zgasłemu, jedyną moją podporą będącemu, synowi. Wasza przysługa pozostanie poniekąd ukojeniem tych bolów, jakich doznała wdowa po stracie jej jedynej na tym świecie pozostałej pociechy.

4941 **Róża Bernfeld-Kahane.**

Przyjaciołom i znajomym moim, którzy pospieszyli z objawami współczucia z powodu śmierci mojej ukochanej siostry śp. Eweliny i raczyli wziąć udział w oddaniu jej ostatniej posługi serdeczne składam podziękowanie.

4928 **Napoleon Dorežewski.**

## Ruch przedwyborczy.

Katolicko-narodowi wyborcy pierwszego (I) okręgu miasta Lwowa zebrali się tłumnie w poniedziałek w Czytelni katolickiej dla wysłuchania wyznania wiary politycznej p. d'Abancourta, zaproszonego przez stronnictwo centrum do kandydowania w tym okręgu. W blizko dwugodzinnej mowie roztoczył znany zaszczytnie z długoletniej pracy swej na wielu polach życia publicznego kandydat poglądy swe na położenie polityczne w państwie i kraju i na zadania, które czekają delegacyę polską w Wiedniu. Mowę radcy Abancourta, wypowiedzianą z wielką swadą, przyjęli zgromadzeni owacyjnie.

Po odpowiedziach na interpelacyę radcy Lewandowskiego i ks. posła Wesolińskiego, uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie na wniosek ks. redaktora Wesolińskiego kandydaturę radcy sądu apelacyjnego Karola d'Abancourta i wybrało dla prowadzenia dalszej akcyi ściślejszy komitet wykonawczy, który się ukonstytuował, wybierając przewodniczącym ks. kanonika Hićkiewicza, zastępcą jego radcę Góralczyka i p. Horaka, sekretarzami pp. Wiktora Brzezińskiego i p. Antoniego Prochenkę.

——

Kom. przedwyb. urzędn. państw. V okręgu miasta Lwowa zaprasza urzędników i innych funkcyonaryuszów państwowych tego okręgu do wzięcia udziału w zebraniu wyborców, które się odbędzie 3 maja br. o g. 7 w. w sali Kasyna urzędniczego, Rynek l. 9 I piętro. Na porządku dziennym: Wysłuchanie kandydatów, oraz ustalenie kandydatury z tego okręgu.

——

Według sprawozdania Biura korespondencyjnego, mowa ministra hr. Dzieduszyckiego na zgromadzeniu wyborców w Samborze, objęła całokształt dzisiejszej sytuacyi politycznej. Podajemy z niej najważniejsze ustępy:

„Poraz pierwszy demokracya polska w Galicyi będzie powołana do wywarcia przeważającego wpływu na skład reprezentacyi kraju w Radzie państwa. Życzę i spodziewam się, że wynik wyborów dowiedzie dojrzałości kraju. Demokracya może utworzyć silną podporę rozwoju naszej narodowości, może zapewnić przyszłość tej ostatniej, jeżeli — czego się po niej spodziewam — skłoni swych przedstawicieli, aby bronili sprawy narodowej nie tylko z miłością pełną poświęcenia, lecz także ze zmysłem politycznym i z potrzebnem umiarkowaniem. Tylko umiarkowanie może zapewnić demokracyi zwycięstwo trwałe i umożliwić dalsze jej postępy. A sprawy narodowej polskiej można tylko wtedy bronić z powodzeniem, jeżeli wszyscy posłowie polscy wierni tradycyi poprzedników, utworzą jeden jedyny klub, solidarny we wszystkiem“.

„Do szczytnych tradycyj Koła polskiego należy troska energiczna o godność parlamentu, o umożliwienie pracy w owym parlamencie. Pamięć o tem pozostaje w związku z tradycyami konstytucyjnemi narodu polskiego. Do zadań poważnych zawsze będzie należała konieczność zrobienia z nowej Izby poselskiej, po wszystkich burzach parlamentarnych w przeszłości, parlamentu, który funkcyonowałby wzorowo. Dlatego też należy sobie życzyć, aby tego zadania nie utrudniano dorzucaniem do kwestyj, już stosujących na porządku dziennym, jeszsze nowych spraw. A zakłócenie spokoju religijnego musiałoby wywołać bardzo groźne niebezpieczeństwo dla działalności parlamentu“.

„Trudno się niestety spodziewać, aby w nowym parlamencie reprezentacya naszego kraju była zupełnie jednolitą. Na to nie pozwalają stosunki, jakie panują między obu narodami, zamieszkującymi nasz kraj. Byłoby przecież z niesłychanym pożytkiem zarówno dla Polaków, jak i dla Rusinów, gdyby się dało osiągnąć postępowanie jednolite przynajmniej w sprawach, które się tyczą całego kraju. Z pewnością Koło polskie nie wniesie na forum parlamentu w sposób zaczepny naszych sporów wewnętrznych“.

Musimy we wszystkich sprawach, które mogłyby naprawdę poprzeć dobro ludu ruskiego, bronić interesów ludu tego tak, jak bronimy ludu polskiego. I wcale nie mamy zamiaru szkodzenia w jakikolwiek sposób rozwojowi kulturalnemu Rusinów, rozwojowi ich literatury i nauki. Musimy przecież z całą stanowczością żądać, aby Rusini także pozostawili w spokoju nasz stan posiadania narodowego i aby szanowali to, co jest dla nas świętością narodową“.

„Tylko tam bowiem, gdzie jest bogactwo, może rozumna polityka socyalna zabezpieczyć dobrobyt i oświatę klas pracujących. Nie ma u nas ani ciężarów feudalnych, ani systemu drobnych dzierżaw o cenach wprost wyzyskujących. Przeszło dwie trzecie roli uprawnej należą do chłopa. To przecież nie dowodzi, jakobyśmy nie mieli trosk agrarnych. Jednem też z najważniejszych zadań prawodawstwa krajowego jest utworzenie takich stosunków, w których wydajność naszej roli podniosłaby się do możliwej wysokości. Rozdział ziemi na same małe parcele z pewnością chybiłby tego celu.

Zanik większych kompleksów dóbr ziemskich powstrzymałby postęp nowoczesnego rolnictwa, zaszkodziłby niesłychanie hodowli bydła, zniszczyłby przemysł rolniczy, którego kraj potrzebuje i który sam jeszcze wymaga wielkiego rozwoju, klasom roboczym odebrałby niejedną sposobność do zarobku. Faktem jest przecież, że wszystkie stosunki obecne u nas prowadzą do uszczuplenia wielkiej własności i że to uszczuplenie odbywa się bezustannie pod formą parcelacyi. Dla przyszłości kraju posiada znaczenie niesłychanie doniosłe okoliczność, by ową parcelacyę przeprowadzono w sposób, zabezpieczający istnienie zdrowego stanu włościańskiego i przez to samo, gwarantujący dobrobyt ludu i spokój społeczny“.

„Należy zresztą wytężać siły, by podnieść rolnictwo. Można je podnieść zarówno przez zapewnienie odpowiedniego kredytu, jak i przez założenie nowych dróg komunikacyjnych, lądowych i wodnych, oraz przez poprawienie istniejących. Podniesienie oświaty ludowej pozostanie zresztą najpewniejszym środkiem podniesienia dobrobytu. A z uwagi na związek nierozerwalny między ludnością miejską i wiejską, wszystko co służy do podniesienia rzemiosł i handlu w kraju, tworzy również środek podniesienia rolnictwa.

Tylko wtedy, gdy się nam uda stworzyć w na-

**Związek katol. krawców**
we Lwowie, plac Halicki 7, (gdzie Centralna Kawiarnia).
Pierwszorzędny magazyn na zamówienia
Wielki skład materyałów krajowych i angielskich.
Krój angielski. 4448

szym kraju liczne miasta kwitnące i gdy się nam uda usunąć nędzę zarówno chrześcijańskiego, jak i żydowskiego proletaryatu owych miast, zapewnimy naszym rolnikom, a przedewszystkiem naszym chłopom rynek zbytu na ich produkty. I nawzajem nasze miasta tylko wtedy potrafią znaleźć odpowiedni rynek zbytu na swe wyroby, jeżeli dobrobyt zagości do wsi naszych.

Niepodobna osiągnąć stanu, w którym wszyscy obywatele państwa mogliby siebie i swoje rodziny utrzymać z posiadanego przez siebie majątku. Im któryś kraj jest bardziej posunięty w swym rozwoju, tem liczniejszym jest w nim proletaryat, którego dochód tworzy wynagrodzenie za pracę osobistą.

Do proletaryatu należą i zwykli robotnicy i bardzo wykształceni. Państwa nowożytne mają obowiązek żelazny rozciągnięcia opieki nad owym proletaryatem, dostarczania mu sposobności do odpowiednich zarobków i do prowadzenia życia, godnego rodzaju ludzkiego. Państwo musi chronić klasę roboczą od nagłych ciosów losu. Najpewniejszym sposobem podniesienia dobrobytu klas roboczych byłoby posiadanie kwitnącego przemysłu. Do tego musimy dążyć, ale w mgnieniu oka nie potrafimy osiągnąć owego celu. Zanim zdobędziemy odpowiedni przemysł, muszą nasi robotnicy szukać częściowo zarobku zagranicą, my zaś powinniśmy wytężyć wszystkie siły, by robotników polskich i ruskich, udających się corocznie za granicę, ustrzedz od wypadków i biedy, od wyzysku i od przemocy i krzywdy. We wszystkich krajach zajęto się gorliwie polityką socyalną.

I my nie możemy na przyszłość wyłamywać się od tego zadania, musimy znaleźć środki i drogi, aby umożliwić życie robotnikowi i zabezpieczyć mu owoc należyty jego pracy wytężonej. Trzeba jednak pamiętać, że agitacya obiecująca rzeczy niemożliwe, musi zaszkodzić dobrobytowi robotnika, ponieważ wysuwa mu z pod nóg podstawę jego zarobku, zabija przemysł, który go jedynie utrzymuje.

Przeważnie kwestye ekonomiczne, pełne trosk, będą tworzyły przedmiot pracy przedstawicieli naszego kraju w Radzie państwa“.

---

Rada Narodowa na posiedzeniu 29 kwietnia zatwiedziła następujące kandydatury:

Okręg 27 (Drohobycz, Turka, Skole, Bolechów) poseł dr. Natan Löwenstein.

Okręg 32 (Buczacz, Tłumacz, Śniatyn, Borszczów i Zaleszczyki) Stefan Moysa.

Okręg 35 (Jaworzno, Chrzanów, Krzeszowice, Liszki) dr. Wacław Damski, zast. Wojciech Małocha i pos. Stanisław Olszewski, zast. dr. Leszek Dziama.

Okręg 37 (Wadowice, Zator, Kalwarya, Myślenice, Skawina) dr. Mikołaj Klakurka, burmistrz Myślenic i Marek Łuszczkiewicz, marszałek powiatu wadowickiego.

Okręg 40 (Kraków, Podgórze, Wieliczka, Dobczyce) Franciszek Bujak, radca sądowy w Krakowie.

Okręg 41 (Bochnia, Niepołomice, Brzesko, Wiśnicz) ks. Stanisław Stojałowski i prof. Antoni Górski. (Co do tego okręgu członkowie stronnictwa demokratyczno-narodowego głosowali w Radzie Narodowej przeciwko zatwierdzeniu kandydatur, prosząc o pozostawienie stronnictwom swobody; wniosek ten jednak pozostał w mniejszości).

Okręg 44 (Mielec, Radomyśl, Dąbrowa, Żabno) ks. dr. Adam Kopyciński, zast. Józef Miodoński, sekr. sądu z Dębicy.

Okręg 45 (Nisko, Tarnobrzeg, Sokołów) Wojciech Wiącek, zast. wójt Dula.

Okręg 46 (Kolbuszowa, Rzeszów, Głogów) Adam Jędrzejowicz i Tomasz Szayer.

Okręg 48 (Nowy Sącz, Stary Sącz, Grybów, Ciężkowice, Muszyna) Błażej Bednarek, inżynier pow. w N. Sączu.

Okręg 56 (Peczeniżyn, Kołomyja, Żabie, Kuty, Kosów i t. d.) Stefan Moysa.

Okręg 59 (Obertyn, Tłumacz, Potok Złoty, Stanisławów, Halicz, Tyśmienica, Bohorodczany) zast. Piotr Salawa, dyr. Tow. wzaj. pom. Ziemian.

Okręg 60 (Buczacz, Monasterzyska, Wiśniowczyk, Podhajce) ks. Stanisław Gromnicki, zast. Seweryn Zwolski.

Okręg 64 (Lwów, Gródek, Winniki, Szczerzec) Dawid Abrahamowicz, zast. wójt Maślanka.

Okręg 65 (Brzeżany, Rohatyn) Maryan Bobrowski, sędzia z Kozowy.

# WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

### Sprawa polska w parlamencie rzeszy.

**Berlin.** (B. Wolfa.) W parlamencie niemieckim, podczas obrad nad budżetem kanclerza rzeszy, przemawiał wczoraj poseł Kulerski, wywodząc, że parlament niemiecki ma prawo zajmować się także podobnemi sprawami, które rzekomo nazywają wewnętrznemi sprawami Prus; Prusy wyciskają przecież wybitne piętno na parlamencie niemieckim. Prędzej ku ochronie ptactwa wniesionoby ustawy, lecz nie dla polskich poddanych. Wyjątkowe ustawy antypolskie sprzeczne są wprost z postanowieniami konstytucyi Rzeszy. Mowca zajmował się następnie poszczególnemi skargami na przeciwne prawu traktowanie Polaków.

Pruski monopol szkolny pozbawia rodziców polskich możności wychowywania dzieci według swej woli. Przyłączają się do tego zakazy polskich zgromadzeń. Wyjątkowe ustawy osadnicze nie stłumią wcale po stronie polskiej odporności i samoobrony. Jeśliby kiedyś przyszło do katastrofy, ucierpiałby na tem cały naród niemiecki.

(Wołania: „Kończyć!“).

(Kulerski odpowiada: Skończę kiedy sam zechcę).

Gdy Kulerski powiedział: „Panowie z prawicy zapominają, że jest jeden Bóg, który praw polskiego narodu będzie strzegł, lecz panowie urągacie nawet Bogu“ — przywołał prezydent Kulerskiego do porządku już po raz wtóry, gdyż pierwszego upomnienia nie można było dosłyszeć na trybunie wskutek niepokoju w Izbie.

Po dalszej dyskusyi przyjęto tytuł „płaca kanclerza“, a następnie cały budżet kanclerza Rzeszy, a po dalszej krótkiej dyskusyi uchwalono także budżet spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie dzisiaj.

### Z Francyi.

**Paryż.** (TBK.) Gdy wczoraj o godz. 8 wieczór na placu Republiki policyanci chcieli aresztować pewnego robotnika, który ich i agentów obrzucał wyzwiskami, usiłował tłum aresztowanego odbić. Policyanci dobyli pałaszy, a nadto jeden z nich strzelił z rewolweru w powietrze. Wówczas nadbiegli inni na pomoc. Zarządzono liczne aresztowania. O godz. 9 wieczór był plac już pusty.

Aresztowany za strzelanie z omnibusu do wojska Law nie jest Rosyaninem lecz Amerykaninem.

### Pierwszy maja.

**Rzym.** (TBK.) Według depesz z prowincyi, dzień wczorajszy minął wszędzie spokojnie bez poważniejszych zajść.

**Paryż.** (TBK.) Według nadeszłych do ministerstwa spraw wewnętrznych doniesień, uroczystość majowa na prowincyi minęła wszędzie spokojnie. Urządzano zgromadzenia i pochody.

### Bülow o polityce zagranicznej.

**Berlin.** (TBK.) Na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia parlamentu Rzeszy znajdował się etat kanclerza Rzeszy i kancelaryi państwowej. Przedewszystkiem przystąpiono do obrad nad polityką zagraniczną. Po przemowach bar. Hertlinga (centrum), Fischlera (konserw.) i Bassermana (nac. liber.), zabrał głos kanclerz Bülow.

Podnosi, iż w sprawie konferencyi haskiej zaznaczył, że pierwotnie miała konferencya zajmować się jedynie kwestyami neutralności, które stały się aktualnemi z powodu wojny rosyjsko-japońskiej. Podnieta wyszła w r. 1905 ze strony Rosyi. Oprócz programu rosyjskiego, przyjętego przez wszystkie mocarstwa, zajmowały się państwa także kwestyą, czy byłoby wskazane na konferencyi tej omawiać sprawę pewnego zastoju, czy też zmniejszenia zbrojeń, nigdy jednak myśl ta nie przybrała formy konkretnej.

Wezwano tylko mocarstwa, aby się tą kwestyą bliżej zajęły i rząd niemiecki uczynił temu zadość. Nie znaleziono jednakże żadnej formy, którąby zdołała usunąć wielkie przeciwieństwa geograficzne, gospodarcze, wojskowe i polityczne rozmaitych państw, którąby zdołała stworzyć podstawę do podobnej ugody. Nie wiem też, czy inne rządy były w tej mierze szczęśliwsze i taką formę znalazły.

My ograniczyliśmy się do oświadczenia, że niechaj inne mocarstwa, które spodziewają się rezultatu po tej dyskusyi, ją prowadzą. (Wielka wesołość). Pragnąc uniknąć wszelkich nieprzyjaźni nie chcemy brać udziału w dyskusyi nad sprawą rozbrojenia, ale jeżeli przy omawianiu sprawy rozbrojenia okaże się co praktycznego, z pewnością zbadamy, czy służy to ochronie pokoju, naszym narodowym interesom i naszemu specyalnemu położeniu.

W sprawie postawionego przez posła Hompescha wniosku, aby wydawać peryodyczne sprawozdania o międzynarodowych stosunkach państwa i przedkładać materyały, zawarte w aktach, oświadcza kanclerz, że z ważnych powodów musi odmówić temu.

W sprawie zjazdu w Gaecie oświadczył mowca, że było zupełnie naturalnem, iż skoro król angielski przybył na wybrzeże włoskie, powitał go tam władca zaprzyjaźnionego państwa. Między Włochami a Anglią trwają stosunki przyjazne od czasu, gdy Włochy uzyskały swoją narodową jedność. Takie stosunki nie zagrażają istnieniu trójprzymierza i nieraz z tej ławy podnoszono, iż takie przyjazne stosunki Anglii i Włoch dadzą się pogodzić ze stanowiskiem Włoch w trójprzymierzu, są nawet pożyteczne i pożądane.

W kwestyi marokańskiej nie dążą Niemcy do niczego innego, jak tylko do tego, aby ekonomiczne rywalizacye były równouprawnione.

Między Niemcami a Anglią niema kwestyj spornych, któreby mogły zakłócić przyjazne usiłowania rozumnych żywiołów w obu tych krajach. Także w Persyi Niemcy bez ukrytej myśli politycznej żądają swobody ekonomicznej i bez zaniepokojenia oczekują zakończenia rokowań rosyjsko-angielskich w sprawie perskiej.

Utrzymujemy ufność w własne siły i respekt, jaki budzi nasza potęga i nasza miłość pokoju; pielęgnujmy nasze sojusze i przyjaźnie, a nie potrzebujemy być bojaźliwymi, gdy zawierane będą umowy w sprawach, które nas bezpośrednio nie dotyczą. Ze swarów między innymi żyć nie możemy. Zostawmy innym swobodę ruchów, jakiej sami dla siebie żądamy. Bądźmy przedewszystkiem świadomi tego, że tem szybciej i pewniej pokonamy trudności, im więcej będziemy uprawiali spokojną, stałą politykę zagraniczną, im bardziej okażemy się zdecydowani strzedz naszego spokoju, honoru i ztanowiska w świecie przez skupienie wszystkich sił wewnątrz kraju, a w razie potrzeby silnie się bronić.

### Katastrofy.

**Berlin.** (TBK.). Wczoraj po południu pociąg kolejowy przejechał wagon kolei miejskiej przyczem 2 osoby z pośród podróżnych kolei miejskiej zostały zabite, a 11 zranionych. Przyczyną wypadku było przedwczesne otwarcie rampy.

**Charlestown.** (TBK.). W kopalni „Whipple“ wczoraj po południu nastąpiła eksplozya, skutkiem której wiele osób zginęło, lub zostało skaleczonych.

W chwili wybuchu znajdowało się w kopalni 100 ludzi.

**Nancy.** (TBK.). Magazyn prochu w miejscowości Fontaine-Roche, w którym mieściło się 800 klg. prochu oraz inne materyały wybuchowe, wyleciał ostatniej nocy w powietrze. Szkoda materyalna bardzo znaczna. Z ludzi nie zginął nikt. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z zamachem zbrodniczym.

### Sprawy rolne.

**Petersburg.** (TBK.) Minister rolnictwa ks. Wasylczykow rozesłał telegraficznie okólnik do gubernatorów w sprawie nadmiernej emigracyi do Syberyi. W okólniku poleca minister, aby tym, którzy nie wykażą się posiadaniem w Syberyi ziemi, nie wydawano paszportów, oraz aby udającym się na Daleki Wschód, radzono zaczekać do lata i jesieni, gdyż całą w roku zeszłym do rozporządzenia ziemię już rozdano.

---

**Paryż.** (TBK.) W ciągu dnia wczorajszego dokonano 760 aresztowań. Z osób aresztowanych zatrzymano w więzieniu 10.

## Po zamknięciu numeru.

**Starosta Antoni Mrawinczyc,** długoletni kierownik zakładu krynickiego, umarł w 52 roku życia.

**Nagły zgon.** Dziś rano zmarł nagle Stanisław Kuczkiewicz, nadradca skarbowy, szef departamentu górniczego. Zmarły urodził się w r. 1869. W r. 1905 przybył do Galicyi z Wiednia i tu rozpoczął bardzo pożyteczną działalność urzędniczą. Pamietnem jest jego prawdziwie obywatelskie wystąpienie w roku zeszłym na zjeździe górniczym w Wieliczce, gdzie mowa jego wielkie wywarła wrażenie.

# LITERATURA I SZTUKA.

### Z czasopism.

„Teka“, czasopismo młodzieży. Nr. 2 i 3 (za luty i marzec) „Teki“ czasopisma młodzieży (redakcya i administracya Fredry l. 7.) ukazał się już w druku.

P. tyt. „Sprawa kryminalna i uniwersytecka“ przedstawia autor (Sęp) w wiernych a lapidarnych rysach przebieg ostatniego napadu na uniwersytet lwowski i dochodzi do następujących wniosków:

Przeniesienie aspiracyj ruskich na uniwersytet czerniowiecki jest to jedyny sposób zapewnienia spokoju naukowego na uniwersytecie lwowskim.

„Bezwątpienia, gdziekolwiek będzie istniało takie ognisko i hodowla wrogiego i nienasyconego żywiołu przyniesie nam z pewnością wiele szkód, ale za tę cenę zdobędziemy spokój we Lwowie, byle tylko po za naszym krajem odbywały się ukraińskie eksperymenty akademickie, byle taki zakład nie był utrzymywany z funduszów, wyznaczonych Galicyi.

„Powstanie uniwersytetu czerniowieckiego łączy się z losami wszechnicy lwowskiej. Ufundowano go jako posterunek niemczyzny na wschodnich kresach państwa po wymieceniu „kulturtraegerów“ z Galicyi. Przybytkiem naukowym nie był nigdy, utworzono go dla innych celów, zatem kultura nie poniesie straty, jeśli zagospodarują się w niem Rusini. Cel polityczny byłby zastąpiony przez inny, niewątpliwie więcej uprawniony i słuszny. Na 723 tysięcy ludności naliczono na Bukowinie niespełna 64 tys. Niemców wyznań chrześcijańskich, nadto 96 tysięcy żydów, objętych agitacyą syonistyczną. Rusini stanowią tam więcej, niż 31 prc. ogółu ludności, to jest prawie taki stosunek, jak w Galicyi. Kiedy jednak w naszym kraju spotykają się z większością polską, tam jedynie poważnym sąsiadem ich są znacznie mniej liczni Rumuni (31 proc. ogółu ludności), wreszcie, co najważniejsze, stopień kulturalny ruskiej ludności nie odbija wcale od powszechnej barbaryi bukowińskiej.

„Jeżeli więc uniwersytet ma służyć do asymilowania kraju, znajdą Rusini daleko łatwiejsze powodzenie w kraju, gdzie już obecnie wyrobili sobie dość poważne stanowisko. Już dzisiaj Rusini, którzy najchętniej wojują swą liczbą, mogliby utworzyć stanowczą większość studentów w Czerniowcach, gdzie cały ogół liczy około 600 głów“.

P. tyt. „Opór szkolny w Wielkopolsce“ wzywa redakcya „Teki“ w gorących słowach do składek na rzecz gimnazyalistów. (Analogiczną odezwę wydał także rządza „Ogniwa“ związku tow. młodzieży).

Poleca się nowo otworzony magazyn gotowych ubiorów męskich i dla chłopców pod firmą **Magazyn du Boulevard** Lwów, Hotel Żorza. 4931

Ceny zdumiewająco nizkie

3000 ubrań męskich
3000 marynarek

Płaszczyki i ubranka dla chłopczyków w ogromnym wyborze.

W „Kilku uwagach o powstaniu i rozwoju kwestyi robotniczej“ znajdujemy w krótkości literaturę, odnoszącą się do kwestyi społecznej i ogólnej, niemniej jednak pouczający i godny uwagi wywód historyczny nowoczesnych postulatów polityki socyalnej.

Mniej udatny jest artykuł następny: „o uświadamianiu ludu a nauczycielstwie ludowem“; autor, jak widać, gorący i zapalony, ale z ogólnym stanem seminaryów nauczycielskich niezupełnie dobrze obeznany, poddaje zbyt ostrej i niezasłużonej krytyce swych kolegów, adeptów stanu nauczycielskiego.

Bardzo korzystnie przedstawia się dział korespondencyjny. Korespondencya z Wilna przynosi między innemi wiadomość o nowem czasopiśmie młodzieży polskiej na Litwie p. t. „Konarski“.

„Pismo to — czytamy — prowadzone jest w tym duchu co „Teka“. Omawiane są tam wszystkie kwestye związane z życiem naszem koleżeńskiem na Litwie. A więc, wstępny artykuł „od Redakcyi“ określający zadania naszej młodzieży na Litwie. Wysunięcie tej sprawy na plan pierwszy było rzeczą palącą ze względu na modne ostatnimi czasy hasła Litwomanów, wyrzekających się wszelkiej łączności z Polską i jej kulturą. To też w „Konarskim“ czytamy:

„Myśmy urodzili się na Litwie, zrośli z jej przyrodą i jej ludnością, tutaj przedewszystkiem pracować chcemy i tu spełniać służbę publiczną, jaka naszemu pokoleniu przypadnie... Jesteśmy Litwinami w tem znaczeniu, jak się Litwinami mienili Mickiewicz i Syrokomla, Kościuszko i Reytan. Jesteśmy Litwinami w przeciwstawieniu do „Koroniarzy“, lecz bynajmniej nie do Polaków“. W artykule „Na dobie“ „Kolega“ wzywa nas, aby dopuszczenie przez rząd wykładów języka polskiego w szkole, nie uśpiło w nas czujności nad sobą i samozachowawczej odporności. „Groźne objawy“, oraz „Uwagi o przeszłości i teraźniejszości“ przypominają nam główniejsze przejawy samowoli barbarzyńskiej rządu rosyjskiego w naszym kraju, wspominają o pseudopostępowości tych z pośród nas, którzy pragną Naród polski zamienić w tłum kosmopolityczny, w bezbronny motłoch bez ideałów własnych i tradycyj. Artykuły „Niepodległości“, „Rocznica powstania styczniowego“, korespondencye i wiadomości bieżące dopełniają pierwszy numer naszego wydawnictwa.

Korespondencya z Wiednia p. t. „Risum teneatis amici“ podaje bardzo ciekawe a nieznane dotąd naszej prasie szczegóły z osławionego „ruskiego wiecu“ w Wiedniu.

Z „wiadomości“ bieżących zasługuje na uwagę notatka o losach szkół wyższych w Królestwie Polskiem.

### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. Piotr Jastrz. Żółkiewska. Prosimy się zwrócić do redakcyi „Hodowcy drobiu“. (Prof. dr. Stanisław Fibich, Lwów, Kochanowskiego 33).

WP. M. S. Tarnów. Prosimy zwrócić się łaskawie listownie, adresując: „Academie des Sciences a Paris“. Otrzyma WPan wszelkie potrzebne informacye.

Przew. ks. Fiema Hamburg. Prosi się adresować: Teatr ludowy, Kraków, ul. Rajska. Każda księgarnia prześle Prz. Ks. katalog takich sztuk seenicznych.


**Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie**

oprocentowuje wkładki na książeczki oszczędności **po 4% rocznie**

na asygnaty kasowe stosownie do terminu wypowiedzenia **po 4% do 4 1/2 %**

240


# Dział ekonomiczny.

∞ **(Bracia Böhler i Sp. Tow. akcyjne).** Towarzystwo to w najbliższym czasie przejmuje elektryczne topienie stali w swych Kapfenbergskich zakładach. Na mocy dokładnych studyów i wielokrotnych doświadczeń uzyskała firma Böhler prawo używania dwóch najlepiej dotąd renomowanych elektrycznych sposobów topienia i starać się będzie nowe to postępowanie od początku zaprowadzić w życie na jaknajszerszej i pewnej skali. Firma Böhler rozporządza — jak wiadomo — własnym materyałem surowca najlepszej jakości do wytwarzania stali jakościowej i starać się będzie przy zachowaniu jakości stali swej znanej w całym świecie przemysłowym, proces topienia elektrycznego zużytkować do dalszego kontynuowania i polepszenia jakościowych zalet swego fabrykatu. 3779

**Bank rolniczy we Lwowie.**

Lwów, dnia 2 maja b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9·— do 9·20, Żyto gotowe 7·— do 7·20, Owies obroczny gotowy 9·60 do 9·80, jęczmień browarniany od 9·— do 10, Groch pastewny 8·50 do 9·—, groch do gotowania 10 do 11·—, Wyka 7·— do 7·25, Bobik 7·70 do 8·—, Koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 40·— do 50·—, koniczyna szwedzka 65·— do 75·—, Tymotka 34·— do 38·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 42·50 do 42·75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 23·50 do 23·75.

Z powodu silnego popytu o ziarno do siewu ceny zbóż i roślin strączkowych wykazują dalszą zwyżkę. Niemniej podniosły się w cenie artykuły pastewne.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.


**Niezbędne dla każdego!**

# Torebka opatrunkowa „TLEN“

**Pierwsza pomoc**

Pierwszy opatrunek w nagłych wypadkach, dokładnie wyjałowiony (steryilizowany). 2537

Sposób użycia wewnątrz.

Do nabycia w każdej aptece.

Nakładem księgarni H. ALTENBERGA
WE LWOWIE
opuściło prasę 4766
ASKENAZY SZYMON
**Rosya--Polska 1815--1830**
**Cena kor. 5·—.**
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Papiery** kancelaryjne, rysunkowe, maszynowe i listowe — nagłówki na listach i kopertach, oraz wszelkie artykuły biurowe, techniczne i artystyczne — poleca najtaniej SEYFARTH i DYDYŃSKI we Lwowie, przy placu Maryackim. 4534

**BRACIA MUND, LWÓW**
Biuro: Sykstuska l. 23 — Fabryka: Łyczaków 118.
Telefon Nr. 605.
*Największy skład materyałów budowlanych. Koncesyonowany zakład instalacyjny. Przedsiębiorstwo budowy kanałów i robót betonowych.*
4753
Odznaczona na wystawach
Fabryka wyrobów cementowych i asfaltu.
Dostawcy i przedsiębiorcy: ck. Rządu, kolei państ., Wydziału krajo., Rady powiat., Gminy miasta Lwowa etc. etc.

Czyszczone i rektyfikowane
**BENZYNY**
do automobilów o różnych ciężarach gatunkowych
4412 — polecają —
**Fibich, Straszewska**
Fabryka nafty — Lipinki k. Gorlic.

**Pierwszy i największy w kraju**
**Skład maszyn do szycia i haftu**

krawieckich i szewskich,- oraz wyrobów trykotowych

**Agentami się nie posługuje.** Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2343

Cenniki opłatnie i darmo.

**Józef Iwanicki** specyalista i mechanik Lwów — Hotel Zorza.

**Kawa palona**
z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza
Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna
**codzień świeżo palona**
pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach perjaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy
**Edmunda Riedla**
we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Warszawski magazyn
**i Pracownia obuwia**
damskiego
i męskiego

poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T Publiczności. — Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. — Z poważaniem 180

**J. Wojciechowski** szewc z Warszawy,
Lwów, ulica Wałowa liczba 11 A


C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

L. 53145/x. Lwów, 25 kwietnia 1907.

## Ogłoszenie.

C. k. Galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów rozpisuje niniejszem rozprawę ofertową na roboty około częściowej rekonstrukcyi i odnowienia rządowego budynku pocztowego w Brodach pod następującymi warunkami:

1) Oferent ma wraz z opieczętowaną ofertą złożyć na ręce szefa departamentu X c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, najpóźniej do dnia 15 maja 1907 godziny 12 w południe wadyum w kwocie 500 koron. W ofercie ma być podana ogólna kwota, za którą oferent gotów jest podjąć się robót; kwota ta jednak nie może przekraczać kwoty kosztorysowej 24455 kor. 52 hal.

2) W wykonaniu robót wymienionych w kosztorysie, który można przeglądać w departamencie X c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie lub też w biurze naczelnika c. k. urzędu pocztowo-telegraficznego w Brodach 1, obejmuje tak roboty same jak i dostawę potrzebnych materyałów z wszelką pomocą przy wykonaniu i oczyszczeniu.

3) Przedsiębiorca ma obowiązek na polecenie dozorującego rządowego Organu technicznego wykonać wszelkie zmiany, jakieby się okazały konieczne ze względu na potrzeby c. k. urzędu pocztowo-telegraficznego Brody 1.

4) Za wykonanie robót zgodnie z niniejszymi warunkami i kosztorysem ręczy przedsiębiorca rzeczonem wadium, jakoteż kaucyą w kwocie 10 prc. ogólnej kwoty wynagrodzenia ściągnąć się mającą przy wypłacie tegoż przez rok od dnia kolaudacyi robót.

5) C. k. galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów zastrzega sobie wolny wybór pomiędzy oferentami, a nawet nieprzyjęcia żadnego z wniesionych oświadczeń.

Z c. k. galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

4868 SEFEROWICZ.

## Konkurs.

Lwowska fabryka chemiczna „TLEN“ rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **agenta handlowego** (przedstawiciela firmy).

Ubiegający się o tę posadę mają przedstawić świadectwa odbytych studyów, świadectwa dotychczasowej działalności i curiculum vitae.

Wynagrodzenie stosowne do uzdolnienia i fachowych wiadomości. Każdy z podających się winien przedstawić swe warunki.

Podania wnosić należy wprost do Dyrekcyi najdalej do dnia 3 maja.

Lwów-Zamarstynów dnia 18 kwietnia 1907.

4611 DYREKCYA.

**ROWERY**
światowej sławy oryg. angielskie fabryki Swift, jakoteż 3971
wszelkie przybory dla Panow Kolarzy sprzedaje wedle oryginalnego cennika fabrycznego.
**Ilustrowane cenniki franco.**
Reperacye uskutecznia się tanio.

# KRYNICA

**C. k. Zakład zdrojowy w Galicyi:**
W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy wysokopienny.
**Środki lecznicze:**
*Zdroje:* „Zdrój główny“ i „Słotwinka“ silne szczawy wapienne i magnezyowe sodowo-żelaziste.
Naturalne *kąpiele z bezwodnika węglowego.*
*Wskazania:* Niedokrewność, neurostenia, blednica, choroby serca i naczyń krwionośnych e. t. c.
**Kąpiele borowinowe:** 4627
*Wskazania:* Choroby kobiece, nerwoból, reumatyzm.
**Zakład wodoleczniczy:**
Frekwencya około 8.000 osób. 18 lekarzy. Sezon trwa od 15 maja do 10 października. Prospekty wysełа bezpłatnie.
*C. k. Zarząd zdrojowy.*

## Pod właściwym patronatem.

W żadnym dawniejszym czasie nie wynaleziono tyle „środków leczniczych“, co właśnie teraz za dni naszych. Jeżeli rzucimy okiem na ogłoszenia jakiego wielkiego dziennika, uczuwamy pokusę, ażeby uwierzyć, że już nadszedł rajski wiek i wszelką dolegliwość, niedomaganie i boleść, każdą chorobę i każdy ból, każdą wadę i ułomność można usunąć z bardzo wielką łatwością. Te wszystkie odwieczne zacięte wrogi rodu ludzkiego, gruźlica, gościec, reumatyzm itd. są już niby pokonane i ten, co pozwala jeszcze dręczyć siebie temi dolegliwości, jest zacofańcem, który nie wie, co się dzieje koło niego. Ale niestety, przy tych wszystkich usiłowaniach odrodzenia chęć jest daleko lepszą, niż możność, to też z wymienionymi wrogami rodzaju ludzkiego, muszny się dalej borykać tak jak pierwej. Z wdzięcznością atoli trzeba przyznać że w najnowszych czasach w dziedzinie zdrowotno technicznej i zdrowotno fizycznej stworzono niejedną rzecz wyborną, a mianowicie w dziedzinie odżywiania niemowląt w tych wypadkach, gdzie brakuje pokarmu matki, wynaleziono przetwory, których skutki są znakomite. Mączka Kufekego jest na przykład takim przetworem, który w braku pokarmu matce dodaje się do mleka krowiego, a to połączenie tworzy żywność, która niemowlęta odżywia wybornie, stanowi środek zapobiegający nieżytowi jelit, biegunce itd., a przez swe, do pokarmu matki bardzo zbliżone własności, wpływa nadzwyczaj korzystnie na tworzenie się mięśni i wzmocnienie kości w ciele dziecięcia. Mączka Kufekego służy także zupełnie zdrowym dzieciom jako bardzo dobre pożywienie i nie powinno jej brakować w żadnym pokoju dziecięcym. Trzeba tu jeszcze osobno wspomnieć o jej niskiej cenie. 7355

---

**TEATR MIEJSKI WE LWOWIE**

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We czwartek dnia 2 maja 1907 r.

# WESOŁA WDÓWKA

operetka w 3 aktach Wiktora Leona i Leona Steina, przekład A. Kitschmana. Muzyka Franciszka Lehara.

**Początek o godzinie 7— wieczorem.**

---

**Colosseum** Hermanów. Od 1 do 15 maja: **CYRK LILIPUTÓW** najmniejsi ludzie świata, miniaturowe powoziki i najmniejsze konie. — **Les Cadets de Gascogne,** słynni paryscy śpiewacy uliczni. — **The 4 Parros,** atletyczny akt i zupełnie nowy program. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5. 4884

---

# Chrześcijaninowi

zaraz do wydzierżawienia w Tarnobrzegu HOTEL o 3 lub 4 pokojach, Restauracya i cukiernia wraz z urządzeniam. Kaucya koron 1500 do 2000 wymagana. — Zgłoszenia przyjmuje: **Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe w Tarnobrzegu.** 4820

---

# BRÁZAY-MYDŁO-WÓDKI FRANCUSKIEJ

Z powodu znakomitego skutku tak ze względów hygienicznych jak i kosmetycznych

**przez żadne mydło niedoścignione.**

Czyści skórę, wydelikaca i uodparnia ją, wytwarza **najpiękniejszą cerę,** wzmacnia muszkuły i działa desynfekcyjnie. — Niezbędne na każdym stole toaletowym i w pokoiku dziecięcym. — Cena sztuki 70 hal; 3 sztuki w eleg. kartonie k. 2·—. 3775

Wszędzie do nabycia, gdzie nabyć nie można należy się zwrócić wprost pod adresem:

**BRAZAY, Wiedeń III/2, Löwengasse 2 a.**

---

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

# Herbatę Rosyjską

Herbata z Brodów!

zbioru majowego poleca handel

## W. ADAMOWICZA

w **BRODACH** (na pograniczu rosyjsk.)

1 funt
- **Familijna** bardzo dobra zł. 1·40
- **Melange de Moskau** w or. op. 2·50
- **Imperial cesarska** w or. op. 3·50
- **Okruchy** z najl. herb. kwiat. 1·20

**Z Brodów!**

**Bulion** Wołyński hygien. 1 kg. zł. 3·20

**Kawa Ceylon** wysmienita, franco 5 kg. 9·

**KAWA CEYLON** palona gor. pow. ½ kilo 80 i zł. 1·10.

---

# Biegły korespondent

**niemiecki** rutynowany zarazem **buchalter,** który wykaże się wieloletnią praktyką w tym charakterze przyjęty zostanie do większego przedsiębiorstwa we Lwowie. Początkowa pensya roczna k. 2.400 do 3.600 zależnie od kwalifikacyi Oferty z odpisami świadectw przyjmuje biuro dzienników Buchstaba pod „Samodzielny“. 4932

---

# Neckarsulmski

## lekki kołowiec motorowy

Waga 38 klgr. włącznie magnetu N. P. P. **teraz natychmiastowa dostawa**

Każdy cyklista jest zachwycony przy zmianie kołowca na wyż przedstawiony **lekki i poręczny,** a mimo a mimo to na bardzo trwały i odpowiadający model z motorem o sile 1¼ siły konia. Najtańszy zużytek ruchu.

Kołowce, hamulce (Bremsnaben) kołowe, kołowce motorowe i wozy motorowe. 3891

Nowy główny katalog na rok 1907 bezpłatnie.

Neckarsulmskie zakłady kołowcowe Akcyjne Towarzyst. kr. dost. nad. Neckarsulm.

---

# PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

**Dr. Christofa ambrakrem**

najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czysto i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach, których opakowanie nie ma zarejestrowanego znaku ochronnego. Cena 1 k. 60 h. Mydło do tego 70 h.

**Główny skład** ma we Lwowie Zygmunt Rucker, **aptek.** w Krakowie Wiktor Redyk, H. Bartmański i Spka aptek., w Nowym Sączu R. Jakubowski, apt.; w Przemyślu M. Schwarz apt.; w Tarnopolu Mar. Krzyżanowski, apteka; Dr. J. Franzos apteka. W Jarosławiu w aptece Jakóba Wyszatyckiego, Ignacy Hescheles, aptekarz w Gródku Jagiellońskim. Składy prócz tego we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 3751

---

# LODOWNIE

pokojowe w wielkim wyborze, wanny, maszyny do prania Johna poleca F. Książkiewicz Lwów Jagiellońska 18. Cenniki na żądanie. 4248

---

# WYSPRZEDAŻ.

**Meble** gięte i żelazne, szafy i łóżka olchowe w ogromnym wyborze po bezkonkurencyjnych cenach poleca Franciszek Zeizer, Lwów, Pasaż Mikolascha 2708

**Wyłączny Handel herbaty, Starego Wohla we Lwowie** poleca się Szan. Publiczności. 4084

---

## 15 maja

**następne 2 ciągnienia.**

Główne wygrane: 4961

| | | |
|---|---|---|
| 1 los austr. czerw. krzyża | K. 70.000, 40.000 | 6 losów 15 ciągnień rata |
| 1 los węg. czerw. krzyża | K. 40.000, 20.000 | |
| 1 los włoski czerw. krzyża | Lr. 20.000, 35.000 | |
| 1 los Bazylika (Dombau) | K. 30.000, 20.000 | |
| 1 los Serbski tytoniowy | Fr. 100.000 | |
| 1 los Jó szív (dob. serca) | K. 30.000, 20.000 | |

Cena kor. 224 w 32 ratach mies. po kor. 7. — Prawo gry natychmiast. — Gazeta losowań i czeki **darmo.**

**Dom bankowy ROHATYN i ULAM Lwów, Sykstuska 3.**

---

## Sanatoryum i zakład wodoleczniczy.

**w Schönberg, na Morawach.**

**(Mähr.-Schönberg,—Altvatergebiet).**

Specyalny zakład dla chorób nerwowych i przewodów pokarmowych, jakoteż i chorób sercowych. Przyjmuje rekonwalescentów i potrzebujących wytchnienia. Wspaniałe położenie na skraju lasu. Przepyszne promenady. Wielce eleganckie wielkie urządzenia kąpielowe, a także do leżenia w bezpośredniem połączeniu z kąpielami na powietrzu i słonecznymi. Metody kuracyjne: całkowite postępowanie wodoleczn icze, kąpiele parowe, w ogrzewanem powietrzu, kwasowo-węglowe, elektryczne kąpiele świetlane, kąpiele medycynalne, masaże, kąpiele na powietrzu i w słońcu, elektroterapia, masaż wibracyjny, gimnastyka lecznicza. Ścisłe przestrzeganie dyety, odpowiedniego pożywienia i kuracyj wypoczęcia. 3881

Umiarkowana cena, znakomita kuchnia, elektryczne oświetlenie, ogrzewanie centralne tak w ubikacyach kąpielowych jak i w gankach budynku głównego, w zakładzie mówi się po francusku, ekwipaże do dyspozycyi.

**Sezon od 15 kwietnia do października.**

Główny lekarz: prof. uniw. dr. Burghard, J. von Barth lekarz specyalny chorób wewnętrznych i nerwowych, jakoteż i poliklinicznyy lekarz oddziału hydropatyi radcy dworu profesora dra W. Winternitza w Wiedniu.

Właściciel

**Jan Roster**

Prospekty bezpłatnie przez administracyę kąpielową. W czasie przed i posezonowym ceny o 20 proc. niższe.

---

**Sensacyjna broszura francuska**

## o Rusinach 3032

pojawiła się w tłumaczeniu polskiem p. t.

## „Rzeczpospolita proletaryatu“

**Skład główny w Księgarni Polskiej, — Cena 1 kor.**

---

# LYSOFORM

jest najdoskonalszym i najwięcej ulubionym środkiem dezinfekcyjnym teraźniejszości. Zalety tegoż środka w przeciwieństwie do karbolu, lysolu, nizo-lysolu, kreoliny, sublimatu i t. d. są: nieszkodliwość pod względem otrucia i przyjemny delikatny zapach. Lysoform — jak to dostatecznie uznano — zabija szybko nowotwory i jest bezsprzecznie zupełnie nieszkodliwym w użyciu, wyklucza zatem wypadki nieszczęścia jak przy użyciu sublimatur lysolu, karbolu, skutkiem czego przedstawia najidealniejszy środek dezinfekcyjny dla domu i rodziny. Lysoformu, używa się w większej części zakładów chorych i nie powinno go zabraknąć w żadnym gospodarstwie a zwłaszcza tam gdzie się kobiety i dzieci znajdują. Lysoform jest doskonałym środkiem przeciwdziałającym wszystkim chorobom zaraźliwym, do kąpieli dezinfekcyjnych i irrigacyi, leczenia ran i wogóle do ogólnego użycia wśród rodziny nadzwyczaj odpowiednim. Nie szczypie, nie działa ani ona skórę ani też bieliznę, nie pozostawia woni nieprzyjemnej: owszem usuwa szybko przykre zapachy (przy nogach pocących się, kloakach, nocnych wydzielinach). Cena butelki oryginalnej (szkło zielone) 100 gramowej 80 hal. w każdej drogueryi i aptece Austro-Węgier.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 250 | gram. | but. | 1 | kor. | 60 |
| 500 | „ | „ | 2 | „ | 80 |
| 1000 | „ | „ | 4 | „ | 60 |

bez recepty!

3769

**Proszę się przekonać!**

---

# Rowery

światowej sławy marki

WANDERER

STEYR

najnowszych modeli z znacznemi ulepszeniami poleca na spłatę pod dogodnymi warunkami

**M. KORKES**

**Lwów, Grodecka 10.** Tel. 82

Skład maszyn rolniczych i do szycia jakoteż wszelkich przyborów kolarskich. Szkoła jazdy na rowerach. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 3387

---

**Kroje eleganckie** dokładnie, tak iż każda z Pań, która szyć umie może bardzo tanim kosztem ładne ubrania sama sobie sporządzić poleca

Fachowa Szkoła kroju i szycia

**Małgorzaty Lerchowej.**

Lwów 3 Maja l. 2 II p. 4760.

Wyjasnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

# Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych tranikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

## Wychowanie i nauka

**UCZELNIA**

**dla studentów**

we Lwowie — **Wałowa 29**

otworzyła nadzwyczajny kurs dla uczniów szkół ludowych mających zamiar zdawać egzamin wstępny do szkół średnich. Zwraca się uwagę na to, iż powyższym uczniom udziela się też pierwszych wiadomości z języka łacińskiego. — Uczniów od I-VIII klasy przygotowuje się po cenach zniżonych do wszelkich egzaminów. Uczniowie wpisani najpóźniej do końca maja nie stracą roku w szkole. — Dla zamiejscowych „Wzorowy Pensyonat“.

4764 **Dyrekcya.**

## Posady poszukiwane

**Ekonom** w sile wieku posiadający chlubne świadectwa poszukuje posady od 1 lipca 1907. Ossowski, Mielec. 4695

**Rządca-ekonom, żonaty,** z 26-letnią praktyką, poszukuje posady od 1 lipca 1907. Kamil Jakubowski, Stare Brody, poczta Brody. 4658

**WZOROWY**

**BUCHALTER BILANSISTA**

znakomity handlowiec, polsko niemiecki korespondent, szybki rachmistrz z długoletnią praktyką techniczną w zawodzie budownictwa i w zawodach przemysłowych, obecnie na niewypowiedzianej posadzie u poważnej firmy na prowincyi, poleca się jako kierownik biura lub jako starszy buchalter.

Liczy lat 40 katolik, kawaler. Zgłoszenia pod R. W. przyjmuje Administracya „Słowa Polskiego“. 4785

**Rutynowany** kandydat adwokacki z 4-letnią praktyką poszukuje posady od 1 czerwca br. Dr. Roman Paliński Żywiec. 4896

**Wdowa** wiek średni, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady bony lub do samoistnego zarządu domu i opieki nad dziećmi. Zgłoszenia pod adresem: Kluczycka w domu Łucyanów Kwaśniewskich w Przemyślu. 4912

**Magister** farmacyi rutynowany poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi w większem mieście. Zgłoszenia Administracya „Słowa“ pod „Apteka“ 4914

**Kierownik automobilu**

(chauffeur) z 2 egzaminami z obsługi motorów i samochodów, ślusarz i mechanik, poszukuje miejsca w Austryi lub za granicą. Wiadomość: **Zygmunt Wiśniowski, Wiedeń**, XII, Wilhelmstr. 37, I St. Th. 7. 4916

**1000** kor. kaucyi handlowiec poszukuje odpowiedniej posady. J. E. Lwów, Zniesienie restante. 4888

**Praktykant** gospodarczy młody, silny, poszukuje posady od 1-go lipca b. r. Poste-rest. J. W. Ropczyce. 4918

**Kucharz** żonaty, bezdzietny, dobrze polecony z większych domów, może objąć posadę za wikt albo za ordynaryę, również żona może objąć miejsce klucznicy. Proszę adresować W. Pan Szuller Sykstuska l. 29. Lwów. 4898

## Posady zagwarantowane

**Reprezentacya** pierw. austr. Tow. asekuracyjnego od kradzieży przy ul. Trzeciego Maja 2 poszukuje agentów za stałą płacą i prowizyą. Kaucya wymagana. 4818

**Współpracownika** starszego, rutynowanego poszukuje droguerya w Kołomyi. Posada stała. 4825

**Poszukiwany** zaraz buchalter do biur syndykatu rolniczego w Płoskirowie na Podolu ros. wymagane obycie handlowe, znajomość języka rosyjskiego i dobre referencye. 4814

**Na praktykę** pocztową przyjmę zaraz odpowiednią osobę. Zgłoszenia „Poczta“ Nawarya. 4892

**Zarząd dóbr Sarniki poczta Sokołówka** koło Bóbrki poszukuje leśniczego, nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 4844

**Poszukuje się** gospodyni w średnim wieku przyjemnej powierzchowności, któraby się zajęła całem gospodarstwem i kuchnią na wyjazd do dworu, warunki dobre. — Zgłoszenia Biuro Sokołowskiego, Ossolińskich 15. 4859

**Drukarnia** Hałacińskiego poszukuje **parobka** umiejącego stereotypować. 4886

**Aspirant** farmacyi w II roku znajdzie umieszczenie w aptece w Mszanie Dolnej zaraz ewentualnie i później. 4862

**Adwokat** Szaniński Dobromil poszukuje natychmiast rutynowanego koncypienta samoistnie pracującego. 4741

**Adwokat Fried** w Borszczowie poszukuje rutynowanego koncypienta. Zgłoszenia nieprzyjęte pozostanną bez odpowiedzi. 4891

**Poszukuję** fachowego technika jako wspólnika do eksploatacyi 30 morgowego doskonałego torfowiska tuż przy stacyi kolei w Tczcianie położonego. Zgłoszenia przyjmuje dr. Pelc, Rzeszów, Rada powiatowa. 4865

**Zdolny** pomocnik handlowy, jako kierownik sklepu fabrycznego w jednem z większych miast Galicyi poszukiwany. Zgłoszenia pod „Zdolny“ do Adm. Słowa Pol. 4690

**W przedsiębiorstwie** fabrycznem w jednem z większych miast Galicyi będzie wolne miejsce magazyniera. Podoficerowie ck. żandarmeryi mają pierwszeństwo. — Oferty z odpisami świadectw pod „Magazynier“ do Admin. Słowa Pol. 4691

**Zdolny pomocnik** handlowy w dziale drobiazgowym i męzkim modnym, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, otrzyma korzystną posadę w handlu Antoniego Milewskiego w Samborze. Żądane tylko bardzo dobre referencye. Nieprzyjęte oferty zostaną bez odpowiedzi. 4653

## OSOBY

**mający rozległe stosunki towarzyskie**

mogą uzyskać uboczny dochód przyjęciem zastępstwa pierwszorzędnego Towarz. ubezpieczeń na życie. — Warunki: prowizya i stała płaca. Zgłoszenia ul. Kopernika 21 parter. 4934

**Dobrze** polecony Aspirant farmacyi z jednoroczną praktyką znajdzie pomieszczenie w aptece Juliusza Nowickiego w Peczeniżynie. 4967

**Potrzebny rządca** o wyższ. kwalifikacyach. Zgłoszenia z podaniem przebiegu życia pod adresem: „Rządca“ Lwów fach pocztowy 18. 4904

## Artykuły spożywcze

**Prawdziwy miód pszczelny, lipowy, deserowy, patokę** wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych **po 6 kor. z opłatą poczty i blaszanki. — Miód pitny** zaś w szklanych gąsiorkach za 5 kg. **po 5 kor. 60 hal. również z opłatą poczty. Na żądanie** w beczkach kolejo. **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach p. Siemikowce.** 4548

**Szparagi** krótko cięte, codzień świeże po cenach dnia wysyłają na zamówienie Dzierżanowscy, Zielona, Grzymałów. 4895

## Kupno i sprzedaż

**Aparaty** ssące do czyszczenia dywanów ścian i mebli można oglądać w handlu Stromengera, Lwów, Karola Ludwika 5. 3416

**Pianino** czeskiej marki sprzedam. Zgłosz. do Adm. Słowo pod „Pianino“. 4831

**Sprzedam strzelby** 16 kaliber 2 pary luf. Zgł. pod „Strzelby“ do Adm. Słowa. 4833

**Większą** ilość drzewa opałowego miękiego poszukuje Zarząd dóbr Komarno p. loco stacya Komarno-Buczały. 4254

**Automobile**, motocykle i rowery naprawia specyalny zakład mechaniczny Witolda Trandy w Przemyślu. 3666

**Automobile** „Darracq“, Motocykle „Laurin & Clement“ rowery „Waffenrad“, poleca Witold Tranda w Przemyślu. 3667

**Wózek** dziecinny elegancki sprzedam. Adres: Ossolińskich 8, parter. 4864

**Meble** na raty udziela tanio znana firma **Müntzer, ul. Reitana 4.** 4858

**Urządzenie** kuchenne i pralni do sprzedania Pola 12. 4848

**3 fotele**, 1 kompletny aparat fotograficzny 13×18 do sprzedania. Oglądać można codziennie od 8 11 przedpołudniem ul. Mickiewicza 10, II p. 4845

**Fortepiany** i pianina nowe i przegrane na różne ceny poleca najtaniej Kubessa, Rynek 17. 4503

**Fortepiany** ze znanych pierwszorzędnych fabryk jak: Boesendorfera, Ehrbara, Schweighofera, Wirtha, Fritza, Proksche, Stelzhammera i Korselta, **zaś pianina**: Alberta, Proksche, Roeslera i Korselta, tudzież fisharmonie Kotykiewicza w składzie fortepianów założonym w r. 1841 J. **Mussil** dawniej J. Balko we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7. 4765

**Kupię wagon kartofli**

**dobrego gatunku**

w okolicy Stanisławowa, Nadwórnej lub Kołomyi. Cena za 100 kg. loco stacya kolej. Zgłoszenia do Adm. „Słowa Polsk.“ pod M. C. 4894

**Leonberger** rasowa siedmiotygodniowa suczka. **Oleandry** cztery duże drzewa do sprzedania. Wiadomość u dozorcy. Koralnicka 6. 4880

**Jaja** wylęgowe brązowych kaczek Menuet po 50 hal. Indyków czarnych amerykańskich Thames po 60 hal. sprzedaje dwór Bonarówka p. Strzyżów. 4910

**Fortepian** Bösendorfera krótki, znakomity, okazyjnie sprzedam. Kopernika 26, parter lewo. 4890

**Książki** 300 tomów sprzedam za pół ceny. Pola 2, drzwi 6. 4902

**Rzetelna sposobność.**

Z powodu zmiany magazynów wysprzedaje po własnych cenach kosztu: sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, jakoteż różne wykompletowane meble i garnitury salonowe.

Zastrzegam się i zaznaczam wyraźnie, że powyższe ogłoszenie nie jest zwykłym praktykowanym wabikiem.

Polecam przy tej sposobności w największym wyborze najnowsze garnitury salonowe, meble luksusowe, materye meblowe, portyery i firanki.

*Jan Tkacz i Syn*

Lwów, Kopernika 18. 4839

**Pianino** Schmiedmayera mało używane sprzedam. Widzieć można od 2—4. Kurkowa l. 43, drzwi 23. 4885

**Najwyższy czas chronić drzewa owocowe przed robactwem!** Niewysychający **lep na owady**, dostarcza w każdej ilości w cenie po 1 kor. za kg. Droguerya w Kołomyi, odznaczona za swoje wyroby na wystawie ogrodniczej 5 kg. k. 5 franco. 4300

**Na sprzedaż** lokomobila 6-konna Hofher-Schranz siewniki, czteroskibowce, sacki, żelazne brony, młynki, wozy, uprzęże i inne gosp. narzędzia w zupełnie dobrym stanie. Zarząd dóbr Gniłowody p. Wiśniowczyk st. kol. Monasterzyska, Potutory lub Strusów. 4890

**Cementowe** dachówki najlepszy i najtańszy materyał przy ulicy Heninga l. 10 Łyczakowska na przeciw Haussnera. 4243

**Najlepsze hygieniczne** wyroby gumowe i rybie poleca do celów sanitarnych najtańsza droguerya MENKESA, Lwów, ul. Kazimierzowska 19, róg Rzeźnickiej. 4270

**Pracownia kowalska** Jana Budzickiego w Jaworowie, posiada obfity skład wozów ciężarowych gospodarskich i lekkich wózków parokonnych i jednokonnych oraz skład pługów rolniczych. 2791

**WYSPRZEDAŻ.**

**Eleganckie** urządzenia w najnowszych stylach, ramy z lustrami i konzolami własnego wyrobu poleca Franciszek Zeizer, fabryka mebli, Lwów, Pasaż Mikolascha. 2707

**Płótna**, stołową bieliznę, schiffony, ręczniki, chusteczki, bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki **po dawnych cenach** w wielkim wyborze poleca MAGAZYN J. DREXLER SYNOWIE, Lwów, plac Kapitulny l. 2. 3934

**Fortepian** krótki, modny, salonstutz z ładnym tonem mahoniowy. Tanio sprzedam Rynek 8, Wojnarowicz. 4819

**Kupię** rower damski dobrej marki w dobrym stanie. Post. rest. M. R. Bobrówka. 4893

**Z powodu wyjazdu** są do sprzedania łóżka szafy mało używane dywan, stoliki, otomanka itd. Skarbkowska 3, II p., drzwi 7. 4877

**Dachówki** 500 m. kw. tanio. Wskaże dozorca, Sykstuska 56. 4900

## Interesy handlowe

**2** i pół prc. udziału przy 505 metr. wiercenia w kopalni ropy „Fortuna“ w Sprynі st. kol. Sambor jest do odstąpienia. Zacharski w Samborze. 4788

**DO SPRZEDANIA**

we Lwowie fabryka maszyn, pomp, wraz z odlewarnią żelaza i metalu, dom piętrowy i parcela budowlana. Bliższych wiadomości udzieli Jan Ihnatowicz ul. Sykstuska 25, Lwów 4644

**Ogród** z lokalnościami na mleczarnię restauracyę lub atelier fotograficzne zaraz do najecia. Sykstuska 29. Wiadomość u dozorcy. 4863

**Sklep towarów** korzennych delikatesów i win w mieście prowincyonalnem jest do sprzedania zaraz z wolnej ręki z powodu słabości właściciela. Handel ten ma wszystkie koncesye, a to wyszynk wina, wódki itd. Wkrótce będzie kolej budowaną w tem mieście. Zgł. pod „Korzystny“ do adm. Słowa. 4851

**Wyrabiam pożyczki**

udzielam zaliczki na pretensye książkowe ugód sądowych, kupuję takowe. Poszukuję administracyi kamienic z kaucyą. Merkur poste-restante Lwów 4929

**12.000** koron na 7% poszukuję na bardzo pewną hipotekę kamienicy lwowskiej, sprzedam parcelę budowlaną 300 m. i willę w śródmieściu z wkładem około 50.000 k., kupię folwarczek 50 morg. z dobrym budynkiem. — Dom komisowy „Merkury“ Lwów, ul. Polna l. 14. 4834

**Korzystne** przedsiębiorstwo z powodu słabości do sprzedania. Potrzebna znaczniejsza gotówka. Listowne zgłoszenia Lwów, poste-rest. L. 4908

**Aptekę dzierżawić.** Bliższa wiadomość N. Brunnengraber Drohobycz, Żupna. 4917

## Nieruchomości

**Majątki ziemskie** większe i mniejsze do nabycia poleca Edward Lipiner Agencya założona w r. 1875 w Krakowie, ul. św. Gertrudy 10. 4554

**Parcelę** budowlaną w najpiękniejszem i najzdrowszem miejscu przy ul. Mochnackiego miejscowość sucha i słoneczna Ogólna powierzchnia 1126 sążni□ w całości lub częściowo na przystępnych warunkach do sprzedania. Wiadomość przy ul. Mochnackiego 23. 4481

**Realność** ul. Jabłonowska 12 jest do sprzedania. Wiadomość. Zamarstynowska 25 u p. Kruka lub Ormiańska 27, III piętro u Starzeckiej. 4849

**Kamienica** wolna od podatków z komfortem urządzona do sprzedania. Wiadomość ul. Bema 4. 4387

**W Worochcie** sprzedam willę nową, prześlicznie położoną z laskiem. Adwokat Łucki Nadwórna. 4778

**Realność** do sprzedania z obszarem dwanastu morgowym, w tem połowa łąk. Dom mieszkalny o sześciu ubikacyach i budynki gospodarskie w powiecie rawskim blizko kolei. Bliższa wiadomość M. W. K. poste rest. Uhnów. 4774

**Realność** do sprzedania w Nadbrzeziu, przy trakcie głównym i stacyi kolejowej. Wiadomość pocztowa filia 14 Lwów H. H. 4822

**3 godziny jazdy od Lwowa**, górskie powietrze, kąpiele rzeczne, — przeszło trzy czwartych morga gruntu, w tym dom, o siedmiu ubikacyach z werandą, piwnicą, etc. budynek gospodarski, ogród owocowy i kwiatowy, łąka do sprzedania z wolnej ręki. — Poczta i sąd w miejscu.

Bliższa wiadomość u firmy

**Caro i Jellinek**

**Lwów.** 4876

## Mieszkania i sklepy

**Pomieszkanie** 2 pokoje — przedpokój, kuchnia, spiżarnia, łazienki, wodociąg do wynajęcia ulica Asnyka l. 4. 4772

**Pokój kawalerski** zaraz do wynajęcia ul. Bonifratrów 6. 4852

**Pijarów 25** naprzeciw kasarni, sklep zaraz 12 złr. miesięcznie. 4913

**Pokój** z umeblowaniem lub bez, najlepiej dla pań. Sapiehy 12. 4870

**Pensyonat „Ukraina“**

**Kraków, ul. Karmelicka 40**

poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. Tamże wydaje się obiady i kolacye na miejscu i na miasto. 3912

**Pensyonat Zacisze Badenich** l. 5 poleca pokoje urządzone z całem doborowem utrzymaniem wydaje również obiady zdrowe i smaczne w domu i do menażek. 4874

**Jaremcze-pensyonat**. Pokoje jasne, słoneczne, zgłoszenia przyjmuje we Lwowie Akademicka 28, Tabińska. 4927

## Doniesienia różne

**Choroby weneryczne**

**i zastarzałe**, choroby **skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy** 50

**Dr. FRISCH**

**PASAŻ HAUSMANA 8.**

**„Pohulanka“** ogród restauracyjny, z komfortem urządzony d. 9 maja otwarcie. Koncert kapeli **„Harmonia“**, kuchnia, bufet, wina, piwo exportowe pod zarządem Zygmunta Mühlera. 4798

**Hala aukcyjna**

**Pasaż Mikolascha**

**Okazyjnie!**

Dywany perskie, karamani Łóżka niklowe, mosiężne, żelazne. Solony kompletne, mahoniowe, używane i nowe Sztychy... Tanio! Wstęp wolny. 4873

**Osoba** która w zamiarze wyjechania do kąpiel a zechciałaby pożyczyć w pewne ręce 590 kor. otrzyma zato cały sezon obiad dobry. Zgłoszenia post. rest. Lwów. S. S. 4878

**Pracownię** sukien damskich pod firmą **Maryi z Będkowskich Huget**, przeniesioną została z ul. św. Szymona 1 na ul. Pańską 13. 4900

**Kupiec samoistny**, młody przystojny, kawaler pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę młodą z dobrego domu. do lat 25. Posag wymagany 4000 koron. Dyskrecya zapewniona. Na anonimy nie odpowiada. Listy proszę nadsyłać pod „Anioł“ p rest. Lwów. 4905

**Ważne dla komitetów wyborczych.**

Stampilie kauczukowe do odbijania nazwisk kandydatów na kartach głosowań, celem uniknięcia omyłek przez nie dokładne wpisanie nazwiska wykonywa najtaniej i w ciągu 24 godzin **Maks Glaser man** rytownik, Lwów, ul. Sykstuska 17. 4903

**Buchalter**

z korespondencyą w polskim rosyjskim i niemieckim, szybki rachmistrz, rutynowany handlowiec, z gruntowną znajomością działów: techniczn. elektryczn. i rowerowego, pragnąłby zmienić dotychczas zajmowaną posadę.

Łaskawe zgłoszenia pod „A. Z. 300“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 4915

**Pierścionki** 4284

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3.** Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

**6 losów**

| | | |
|---|---|---|
| 1 los austr. czerw. krzyża | K. 60.000, 30.000 | 15 ciągnień rocznie |
| 1 „ węg. „ „ | K. 30.000, 20.000 | |
| 1 „ włoski „ „ | Lr. 20.000, 35.000 | |
| 1 „ Bazylika (Dombau) | K. 30.000, 20.000 | |
| 1 „ Serbski tytoniowy | Fr. 100.000 20.000 itd. | |
| 1 „ Jó-sziv (dobr. serca) | K. 30.000, 20.000 | |

***224 koron*** w ratach ***po 7 kor.*** Pierwsza rata zpn. 10 kor. dalsze po 7 kor. Prawo gry już przy ciągnieniu 1 maja. Czeki pocztowe darmo. Prosimy zażądać numeru okazowego „Gazety handlowej“.

**Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.**

UHL-BREUNIG WIEN-KARLSBAD

# Karlsbadzkie sucharki (Wasserzwieback)

3717

Karlbadzkie sucharki (Wasserzwieback) „Marka Sprudel“ Karlsbadzkie sucharki dla dzieci, Karlsbadzkie opłatki.

rozsyła przez cały rok z Karlsbadu

R. Uhla następca J. M. Breunig c. i k. piekarz nadw. Karlsbad, Dom „Rübezahl 14“, Alte Wiese, „Erzherzog v. Oesterreich“.

*Swiatowej stawy*

# *Fernet-Branca*

*Fratelli Branca w Milano*

jedynego właściciela tajemnicy sporządzania 378

**jest najskuteczniejszą piołunówką świata**

Niezbędne w każdej rodzinie. Do nabycia w każdym handlu delikatesów i kawiarni.

## PATENTY

wyrabia i sprzedaje we wszystkich krajach 101

inżynier i rzecznik

J. Knöpfelmacher

Telefon 22132. Wien II., Praterstrasse 31.

## Drukarnia J. A. Pelara w Rzeszowie

wydała świeżo i poleca książkę p. t.:

**Jaś Sadowski** mały założyciel sadów

czyli dostateczna nauka o hodowaniu drzew owocowych dla użytku młodzieży wiejskiej przez **ks. Marcina Konkolowskiego.** — Wydanie drugie przejrzane i uzupełnione dodatkiem o przetwarzaniu owoców przez **Antoniego Weissa.** Z 79 rycinami w tekście. — 255 str. 8°. — **Cena k. 1·20.** z przesyłką pod opaską k. 1·30.

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni. — Odwrotnie wysyła: 4593

**Drukarnia J. A. PELARA w Rzeszowie.**

## Nowe światło gazowe

każdy dom, mieszkanie, jak i instytucye może sobie tanim kosztem urządzić własne światło, wykluczona eksplozya, jakoteż i zatrucie gazem. Tanie, godzina za 1 palnik o sile 100 świec kosztuje 3/4 hal. Nie wymaga fachowej obsługi, każdy w godzinie obznajomi się z urządzeniem i puszczeniem w ruch aparatu, instalacya jak gazu. — Światło to świeci się hermetycznie, jak elektryka.

**Aparat w ruchu i do oglądnięcia**

w Publicznej Hali Aukcyjnej,

**w Pasażu Mikolascha**, gdzie udziela się wszelkich wyjaśnień. 4458

Aparatem tym będzie oświetlona wystawa lekarsko-hygieniczna we Lwowie.

**Największa przyjemność!**

Uniemożliwia skrzywienie skórzanego obcasa, cichy spokojny chód. Nadzwyczaj dodatnio działające dla nerwowych i cierpiących na ból głowy, nadzwyczajnej **trwałości** są jedynie 3822

„Berson'a“ obcasy gumowe.

Do nabycia przez wszelkie składy odnośne.

Hurtownie: ZYGMUNT BEER i Synowie, Wiedeń, VI/2.

Światowe obcasy gumowe.

## Prawdziwe berneńskie materye

nabywa się najlepiej i najtaniej przez

## Dom wysyłkowy sukna „Morawia“

**w Bernie.**

Próbki bezpłatnie i franko. 4742

## SZYMON HAY

**aptekarz c. i k. dostawca nadw.**

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

2786 poleca następujące wyroby:

**„Haya“ Antiseptyczną wodę do ust** i zębów przez pp. lekarzy polecaną. Wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. **Cena flakonu kor. 1·20 i 2·—**

**„Haya“ Wodę ateńską z chiną.** Jedyny niezawodny i skuteczny środek na porost włosów, przeciw wypadaniu tychże i łupieży. **Flakon kor. 1·20.**

**„Haya“ Antiseptyczną pastę do czyszczenia** i konserwowania zębów. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmacniają się, odzyskują piękną różową barwę, a zęby śnieżną białość. **Puszka 80 hal.**

**„Haya“ Puder hygieniczny** przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, usuwa przykry odór, wzmacnia znakomicie skórę. **Cena pudełka 1 kor.**

**Wysyłka na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.**

**Tanie czeskie pierze na poduszki!** 5 kilo: nowe darte k. 9·60, lepsze k. 12, białe miękkie jak puch, darte kor. 18, 24, śnieżnej białości, miękkie jak puch, darte, kor. 30 i 36. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zamiana i zwrot za pokryciem kosztów porta dozwolone. 2082

**Benedykt Sachsel, Lobes 55** poczta Pilzno, Czechy.

## Rowery

i MOTOCYKLE

pierwszorzędnej marki: Wanderer, Brennabor, Regent, Germania oraz przybory do tychże zawsze na składzie.

**Maszyny** do szycia i haftu najlepszej jakości dostaraza z 5-letnią gwarancyą 19

**S. Wagner**

mechanik,

**Lwów, pl. Bernardyński 1.**

Warstat reperacyjny.

PARASOLKI i PARASOLE

wysprzedaje po cenach całkiem niskich

Wiktor Sedlaczek

Lwów, plac Kapitulny l. 3. 4522

## PATENTY

Beideter Patent-anwalt

na wynalazki wyjednywa

**S. Dzbański**

przysięgły rzecznik patentowy 7

**WIEDEŃ VII.**

Lindengasse 40

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Agent de brevets assermenté

Sworn Patent-Attorney

## NA RATY!

Leksykony, dzieła polskie i niemieckie na spłatę w barozo drobnych ratach miesięcznych.

Szczegółowy cennik dzieł polskich na żądanie gratis i franko. Zgłoszenia: Lwów, fach pocztowy 72. 4313

**Proszę żądać!**

gratis i franko mego bogato ilustr. polskiego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych

***Hanns Konrad***

Pierwsza fabryka zegarków **w Brüx nr. 984 (Czechy).** Prawdziwe niklowe zegarki Remontoir z kotwicą razem z łańcuszkiem i futerałem skórzanym k. 4.—, 3 sztuki k. 11·50. Prawdziwy srebrny zegarek Remontoir k. 7·60, prawdziwy srebrny łańcuszek, ważący 15 gramów k. 2·50. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 91

**Nakładem Kamila Bauma w Tarnowie**

wyszła 2 serya (10 szt.) pocztówek

**„Motywa zakopiańskie“**

układu i rysunku Maryana Szulza, prezesa klubu malarzy polskich w Monachium. Cena kor. 1·20. Wszędzie do nabycia. 2532

# JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne:

we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie

poleca 2492

## Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

**do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu**

# Jana Ihnatowicza.

## Doskonałego zastępcę

w branży wędlin dla Lwowa i okolicy poszukuje fabryka wędlin w Pradze. Oferty pod adr.: „Fleissig P. 708“ do ekspedycyi anonsów Rudolfa Mossego w Pradze. 3762

**WANNY** prawdziwe cynkowe. Lodownie i tusze po 2 zł. poleca **Ferdynand Bourdon** Jagiellońska l. 2. 3337

# ALFRED FRÄNKEL

**Towarzystwo komandytowe**

— sprzedajemy —

wyroby najznaczniejszych fabryk obuwia w monarchii

bez pośredników wyłącznie w naszych własnych filiach wprost publiczności po cenach najściślej stałych i bezkonkurencyjnie nizkich.

**Kamasze męskie skórzane** do sznurowania wygodne, trwałe, czarne **zł. 3·75**

**Kamasze męskie skórzane** obkład. i gładkie doskonałe na wszelkie trudy czarne **zł. 3·50**

**Buciki damskie doskonałe** do zapinania na guziki i sznurowania żółte **zł. 2·50**

3315

**Buciki damskie z gumami** z czarnej skórki, wygodne i trwałe **zł. 3·—**

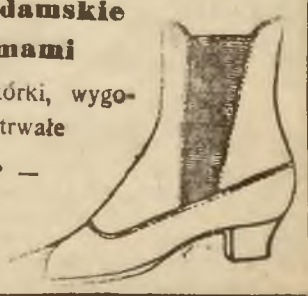

**Męskie buciki amerykańskie żółte i czarne zł. 7·50.**

**Eleganckie damskie** do sznurowania i zapinania ze skóry szewro fason „Comptes“ para **złr. 5·—.**

Eleganckie damskie buciki sznurowane ze skóry Boks para **złr. 4·25.**

Bardzo dobre **damskie** buciki do sznurowania para złr. 3·25.

Wielki wybór prawdziwych rosyjskich kaloszy.

**Nasze nizkie ceny wzbudzają podziw!**

**Eleganckie** damsk. pantofelki **salonowe od zł. 1·50**

Eleganckie **buciki męskie** z gumą ze skóry Boks para złr. 4·60.

**We Lwowie** — tylko — **6 Hetmańska 6**

Eleganckie **buciki męskie** sznurowane ze skóry Boks para zł. 4·75.

**Niezwykła trwałość. — Doskonale przystający kształt!**

Prawdziwe buciki światowe Goodyear, uznane za najlepsze obuwie teraźniejszości.

Nakładem spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.